Nr. 62. Sobota 15 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 marca.

Gabinet Broglie-Fourtou nie zostanie postawiony w stan oskarżenia. Uchwalił to parlament francuzki tak znaczną większością głosów, jakiej po przechwałkach radykałów nie spodziewano się. Zwyciężył zatem Waddington, a z nim umiarkowanie i zdrowy rozum polityczny. Waddington zawdzięcza zwycięztwo odroczeniu rozprawy na kilka dni, bo w skutek tego nietylko zyskał dość czasu do zjednania sobie większości w samej Izbie, lecz nadto wywołał całą sprawę przed forum zagranicy. Od poniedziałku do czwartku prasa całej Europy wypowiedziała swoje zdanie o tej sprawie i kto tylko w Wersalu nie był zaślepiony namiętnością, mógł się przekonać, że uchwalenie wniosku komisyi stanowiłoby cios śmiertelny dla sympatyi, jaką sobie republika dotąd zjednać zdołała. Gdy szanse zdawały się stać po stronie radykałów, gdy większość dla wniosku komisyjnego zdawała się być zapewnioną, notoryczni nieprzyjaciele Francyi zacierali ręce z radości, a jej szczerzy przyjaciele ubolewali nad tą sprawą i zapowiadali najgorsze następstwa.

Broglie i Fourtou nie zostaną postawieni w stan oskarżenia przed senat, ale Izba deputowanych osądziła ich za to *in contumacia* nie wysłuchawszy obrony. Telegram mówi bowiem, że przyjęto porządek dzienny, piętnujący gabinet z 16 maja 1877. Uspokojenie się Francyi i w ogóle ustalenie stosunków wewnętrznych byłoby zyskało wiele na tem, gdyby operacya parlamentarnego „piętnowania“ została zaniechana. Ale znać było to już niezbędne ustępstwo dla tych, którzy pierwotnie chcieli głosować za oskarżeniem, a potem na widok niebezpieczeństwa dali się nakłonić do umiarkowania. Z dwojga złego wybrano niezawodnie bez porównania mniejsze, bo uchwała „piętnująca“ gabinet z 16 maja 1877 r. nie kompromituje Francyi na zewnątrz, lecz tylko zwiększa rozdrażnienie między prawicą i większością, gdy tymczasem oskarżenie ministrów nietylko doprowadziłoby namiętności polityczne w kraju do punktu kulminacyjnego lecz nadto sprawiłoby za granicą jak najgorsze wrażenie.

Względy na zagranicę odegrały zdaniem naszem ważną rolę w całej tej sprawie. Faktem jest bowiem, że tyle powodzeń w ostatnich czasach i szczęśliwe ominięcie tylu groźnych niebezpieczeństw francuska republika w niemałej części zawdzięcza sympatyom zagranicy. Ludność wiejska częściowo pozyskana została dla republiki tylko tem, że Gambetta położył nacisk na jej pokojową politykę, że zapewnił Francyi pokój a tem samem stworzył podstawę do odzyskania dobrobytu. Jak Napoleon III zapewniał, że cesarstwo to pokój, tak i Gambetta mówił zawsze o pokoju jako pewnem następstwie ustalenia się republiki. Ludność wiejska jest dziś taką samą, jaką była za czasów cesarstwa. Nie chce ona wojny i temu sprzyjać będzie, kto jej da największą rękojmię pokoju. Takie same usposobienie panuje w ludności miejskiej, która popadłszy od czasów ostatniej wojny w pewne zobojętnienie dla wojskowej *gloire*, marzy tylko o wzroście dobrobytu i potrzebuje niezbędnie pokoju.

Pokój na zewnątrz jest najważniejszym wprawdzie ale nie jedynym czynnikiem dobrobytu. Wojny rujnują kraje i ludności w krótkim czasie, z gwałtownością klęski elementarnej, a domowe rozterki podkopują dobrobyt powoli i stopniowo. Jeżeli republika chce zupełnie wywiązać się z danego przyrzeczenia i przynieść Francyi erę rozkwitu ekonomicznego, to nadszedł już czas najwyższy do opamiętania; to dzisiejsze „piętnowanie“ konserwatystów powinno być ostatnim aktem polityki odwetowej. O wszystkiem, co zaszło za czasów Mac-Mahona a nawet i Napoleona III, powinni republikanie przynajmniej zapomnieć, jeżeli już przebaczać nie umieją nawet w chwili zupełnego tryumfu. Choćby prawica wyzywała republikanów do walki, nie powinni oni odpowiadać na to krokami, które tłómaczone być mogą jako wyzyskiwanie stronniczej przewagi, jako akt terroryzmu i zemsty. Umiarkowanie wobec takich wyzywań większą przyniesie republikanom korzyść aniżeli najświetniejszy rezultat wyborów, aniżeli zredukowanie do połowy obecnej liczby konserwatystów w senacie i Izbie deputowanych.

W styczniu roku 1848 Lamartine z trybuny zawołał: Baczność panowie, bo Francya się nudzi! Była to wyborna charakterystyka ówczesnej Francyi, która koniecznie potrzebowała dystrakcyi politycznej i znalazła ją rzeczywiście w rewolucyi. Dziś nie trzeba już nawoływań do baczności z powodu nudów, bo Francya jest przesycona dystrakcyą polityczną. Dziś drugi Lamartine mógłby zawołać całkiem słusznie: Baczność panowie, bo Francya jest zdenerwowana gorączkowem życiem ostatnich lat i potrzebuje wytchnienia, wypoczynku, spokoju!

KORESPONDENCYE

Filipopol, 5 marca.

Z powodu ewakuacyi Adryanopola przechodzi teraz przez Filipopol bardzo znaczna liczba wojska. Przedwczoraj przybyło nam znów 1000 piechoty z 120 oficerami wszelkich stopni. Kupcy tutejsi, restauratorowie i wszyscy inni przemysłowcy wielce są z tego przemarszu zadowoleni, mniej natomiast właściciele domów, którzy obowiązani są przyjmować te wojska na kwatery. Mówią powszechnie, że wszystkie bataliony, przeznaczone powyżej Filipopola, przemaszerują przez nasze miasto. Defilować tedy będzie przed nami najmniej 20.000 Rossyan.

Bułgarów przeszło 30.000 uzbroiła Rossya odtylcówkami systemu Berdana, wyekwipowała i zaopatrzyła wybornie. Komenderują nimi sami oficerowie rossyjscy. Trudno byłoby dziś myśleć o ich rozbrojeniu, zwłaszcza, że przez pięć miesięcy ciągłego ćwiczenia, nabyli już niemałej wprawy we władaniu bronią i w obrotach wojskowych. To też zataić trudno, że pewne sfery niemało się tu obawiają tego, co nastąpić może w maju po ewakuacyi Rumelii Wschodniej przez Rossyan. Nienawiści bowiem rasowe panują tu w najlepsze, a umysły wielce są egzaltowane, do czego wiele przyczyniają się po całym kraju pozakładane kluby i towarzystwa gimnastyczne bułgarskie, które uważać można za przygotowawcze szkoły wojskowe, bo w nich ćwiczy się młodzież co dnia od rana aż do późnej nocy.

Ostatnie zajścia w Adryanopolu i Demotyce uważają tu powszechnie za prolog tragicznych wypadków, które już dziś grozą niejednego przejmują. A wszakże to i w naszej Rumelii Wschodniej mieliśmy już próby takich scen przedwstępnych. Przypominam tu niedawne zajście w Czerpanie, gdzie dyrektorowi finansów Rumelii Wschodniej, a wydelegowanemu w tym charakterze poddyrektowi banku ottomańskiego, panu Schmidt, nietylko nie dozwolono przeprowadzić rewizyi i kontroli kasy rządowej, ale go nawet bardzo niegrzecznie z miasta wyproszono.

Europa zdaje się nie być, jak należy, poinformowaną o właściwej sytuacyi tej prowincyi. Wedle panującej tu powszechnie opinii, najskuteczniejszym środkiem zapobieżenia domowej wojnie rasowej, która wisi

KRONIKA WARSZAWSKA

I.

Petit Paris. Tytuły wielkości i przyczyny uroku. Karnawał i zabawy wielkopostne. Odczyty i koncerta. Salony literackie. Wieczorki u Deotymy. *Branka w Jassyrze.* Rodzina Siemiradzkich. Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński. Arcybiskupstwo Warszawskie.

Ktoś wyrzekł kiedyś w nadzwyczajnem uszczęśliwieniu: *Varsovie c'est un petit Paris*, i tak się to utarło już jakoś, że „*petit Paris*“ stało się sakramentalnem niemal wyrażeniem dla Warszawy, i są tacy, którzy mu wierzą i przez szpary patrzą na jej niegodziwe bruki, na rozwarte ścieżki, na śmietniki zalegające wybrzeża „starej“ Wisły, na szkaradne mury i parkany, sąsiadujące z pysznemi gmachami i na wszystkie inne szczegóły, które podobno wyłączają możliwość podobnych porównań.

Dla mnie porównanie to nie miało nigdy nic ponętnego. Warszawa tem jest, czem być może wobec macoszej opieki, jakiej od stu lat doznaje. Warszawa jest dla mnie wielką nie wskutek porównywania jej z Paryżem, ale dzięki przeszłości swej, dzięki kolejom swym i cierpieniom, które znosiła zawsze z niezachwianą, bohaterską pogodą. Sto lat temu, było to miasto ósmem z kolei na kuli ziemskiej ze względu na wielkość swą i zaludnienie — dziś jest dziewiętnastem czy dwudziestem, jak o tem świadczy rocznik gothajski. To dosyć.

Warszawa w murach, w nieforemności ulic ma wypisaną stuletnią historyę. Cała dzielnica, która kipiała sto lat temu życiem, znikła dziś zupełnie, na jej miejscu rozłożyły czerwone swe cielska cytadele i bastyony — przed niemi uciekło i ciągle ucieka miasto skurczoną szyją Nowego-Światu i Mokotowa — i w tamtych stronach gorączkowo się buduje. Praga po klęsce, której ośmdziesiąt kilka lat temu uległa, już się nie odbudowała. Świeci dziś złoconemi kopułami cerkwi rossyjskiej, szeroką fasadą dworca kolei petersburskiej, z boku na lewo strzelają w niebo wieżyce kościółka N. M. Panny Loretańskiej, jedynego dziś na całem tem przedmieściu. Inne, a było ich do dziesięciu, już nie istnieją — śladu po nich nie ma...

Czytelnik pojmie, że nie może być mojem zadaniem opisywanie bodaj pobieżnie Warszawy. Jako stolica pierwszorzędna, jest, a przynajmniej powinna mu ona dokładnie być znaną z całą swą przeszłością i wszystkiem, co się odnosi do jej dzisiejszych stosunków. Wprawdzie za bytności mej we Lwowie zauważyć miałem sposobność, że dla wielu Warszawa wraz z całością swych stosunków jest prawie *terra incognita*, i że „przeciętny“ Lwowianin nie zawsze zdaje sobie sprawę z z sytuacyi, która zaczyna się już o ośm bodaj mil za Lwowem, a o Warszawie mniej wie nieraz niż o Wiedniu. Powiem więcej, ten brak wiadomości zdarza się dostrzedz nieraz u tych nawet, którzy ferują wcale stanowcze w sprawach naszych wyroki. Ale nie o nich mi chodzi. Pragnąłem jedynie zaznaczyć, że w czytelniku niniejszych listów przypuszczam z góry pewien zapas uprzednich wiadomości o naszej stolicy i naszej prowincyi, że zatem nie zawsze poczuwać się będę do oryentowania go tam, gdzie i przedmiot i grunt powinny mu być znane. Jeżeli zaś powyżej wspomniałem parę szczegółów, które wszystkim może są wiadome, uczyniłem to dla uwydatnienia kontrastu, wobec którego porównanie Warszawy z Paryżem jest co najmniej dziwne, jeśli nie zabawne.

I bynajmniej nie przemawia to na niekorzyść naszej stolicy. Może sobie Paryż być sumą wszelkich rozkoszy, najwyższym wyrazem w dziedzinie wielkomiejskich stosunków — Warszawa przecież będzie większą i piękniejszą dla mnie od Paryża i od Londynu. Jestem jej dziecięciem, patrzyłem już na wiele jej bolów, na wiele jej klęsk, i zdumiewałem się jej zawsze jednostajnie mężnem i wypogodzonem obliczem. W tem i Paryż jej nie dorówna.

* * *

W porę przypominam sobie, że pisać mam nie treny, lecz kronikę. Treny należałyby się chyba pogrzebionemu niedawno karnawałowi, który w roku bieżącym należał do świetniejszych w Warszawie. Przyszłoby mi to tem łatwiej, że ilu było od narodzenia Chrystusa Pana felietonistów, każdy poświęcał corocznie z tą samą świeżością myśli parę westchnień *in gratiam* wtorku zapustnego i popielcowej środy. Gościniec więc utarty a kontrast karnawału i postu zawsze równie żywy i silny, pomimo że w roku bieżącym odnawia się, jeśli mię pamięć nie zawodzi, po raz 1879 w erze chrześciańskiej. Cóż począć jednak, gdy cała erudycya moja w tym kierunku ogranicza się na jednej dość wątpliwej wartości obserwacyi, a mianowicie, że w karnawale bywa weselej niż w poście — o ile nie jest przeciwnie, albo o ile tak karnawał jak i post nie odznaczą się jednakową dozą bądź wesołości bądź nudów. W Warszawie, pomimo, że kontrast karnawału i postu występuje dość silnie, że z uderzeniem północy kończącej ostatni dzień zapust, tańce ustają już wszędzie na dobre, a nazajutrz do kościołów docisnąć się niepodobna, by na grzeszną głowę dostać szczyptę popiołu i usłyszeć jedne z wiekuistych prawd: *pulvis es et in pulverem reverteris*, pomimo że *Gorzkie żale* tak licznych sprowadzają uczestników do świątyń, jak może nigdzie, że w prywatnych domach przestrzegają ze staropolską surowością postów nakazanych przez kościół w obecnej porze — pomimo to wszystko po wesołym karnawale następuje tu zazwyczaj sezon wielkopostny, pełen rozrywek, którego bynajmniej nudnym nazwać nie można.

Jesteśmy właśnie w pełnym rozkwicie tego sezonu. Dzień w dzień Warszawianin używa odczytów publicznych, zredagowanych umiejętnie i żywo, słucha koncertów dawanych przez takie siły wirtuozów jak Zarebscy, pp. Menter-Popper, ma operę włoską zamówioną wprawdzie na wielki post jedynie ale wyborną. Dość wspomnieć, że w skład towarzystwa tegorocznego wchodzą panie Artôt i Schalchi-Lolli, pp. Padilla, Cotogni, Bossi. Po teatrze nieprzeliczona ilość rautów niekiedy bardzo wystawnych, pozwala zabawić się bardzo przyjemnie powtarzaniem dwóch lub trzech upatrzonych frazesów przez godzin parę coraz to innej damie z coraz innym uśmiechem, a to przy akompaniamencie szelestu jedwabiów, chrupania ciastek i kanapek, brzęku czarek napełnionych węgrzynem lub burgundem a jak czasem to i szampanem. Bądź co bądź tak zwane rauty, które

w powietrzu, byłaby mięszana okupacya międzynarodowa przez wojska mocarstw traktatowych na czas oznaczony. Czujemy tu drżącą pod nogami ziemię, jak gdybyśmy stali na wulkanie. Komissya międzynarodowa pracuje nad elaboratem organicznego statutu. Praca jej wcale nieraźnie postępuje naprzód, dzięki jednemu artykułowi wewnętrznego regulaminu obrad, który stanowi, że tylko uchwały, przyjęte jednogłośnie, będą prawomocne. Protest, czyli *liberum veto* jednego członka komissyi unieważnia postanowienia reszty członków. Artykuł ten zaprojektowali komisarze angielscy, jako prezerwatywę przeciw przegłosowaniu interesów angielskich, nie wiedząc, że broń ta przeciw nim będzie się mogła obrócić w rękach, nie całkiem szczerze postanowieniom kongresu berlińskiego przychylnych. A stało się to jednakże, jak o tem świadczą małe a dodatnie postępy w pracach komissyi. Choćby one jednak doprowadziły nareszcie do pożądanego rezultatu, i statut organiczny przyszedł do skutku, to nazajutrz po wydaleniu się ztąd komissyi, a kto wie, czy jeszcze nie za jej w Filipopolu pobytu, dzieło jej mozolne runie, albo przynajmniej zachwieje się w samej podstawie. Wszakżeż w łonie samej komissyi miało przyjść, jak słychać, do nieporozumień, równających się prawie zerwaniu, jak tylko przyszła na stół kwestya administracyi po ustąpieniu wojsk rossyjskich z Rumelii Wschodniej, jeżeliby statut organiczny jeszcze wtedy nie mógł być w życie wprowadzony. Czegóż więc spodziewać się po tem ustąpieniu?

Jeśli członkowie komissyi przedstawili właściwym swym rządom prawdziwy obraz sytuacyi i stanu, w jakim się prowincya ta dziś znajduje, to trudno wątpić o tem, że mocarstwa zachodnie będą musiały przedsięwziąć środki, niezbędne do wstrzymania grożącej katastrofy.

Co do czynności dyrekcyi finansowej, zdaje się, że i one wielce chromieją. Pobór podatków odbywa się z wielką trudnością. Agenci p. dyrektora Schmidta doznają wszędzie, mało powiedzieć, c h ł o d n e g o przyjęcia. Ale i w łonie samej dyrekcyi nie panuje pono zupełna harmonia. Między jej urzędnikami daje się ostatniemi dniami uczuwać pewne niezadowolenie, mianowicie ze strony Francuzów. O tem w przyszłym liście napiszę obszerniej.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1 października po koniec grudnia 1878 r.*)

(Ciąg dalszy. — Obacz nr. 58.)

Zawarto dodatkową ugodę w przedmiocie fundacyi ustanowionej zapisem ś. p. Bazylego Lewickiego.

Wydany świeżo VII tom aktów grodzkich i ziemskich oddano w komis księgarni Sejfartha i Czajkowskiego, część zaś przesłano darem władzom sądowym, instytucyom naukowym i ludziom fachowym.

Wydano siedm certyfikatów szlachectwa.

Czytelni Akademickiej w Krakowie podarowano dzieła naukowe, wychodzące nakładem i staraniem Wydziału krajowego.

Zamierzając ogłosić konkurs na rzeźby, które zdobić mają gmach Sejmowy, sprosił Wydział krajowy osobny komitet dla naradzenia się nad tematami, któreby rzeźbiarzom do opracowania podane być miały. W skład komitetu weszli oprócz referenta spraw budowy gmachu sejmowego w Wydziale krajowym, p. Oktawa Pietruskiego, pp. Juliusz Hochberger, techniczno-artystyczny kierownik gmachu sejmowego, dr. Wojciech Kętrzyński dyrektor zakładu Ossolińskich, tudzież profesorowie dr. Ksawery Liske, dr. Antoni Małecki, dr. Roman Pilat, dr. Izydor Szaraniewicz i Julian Zachariewicz, wreszcie p. Henryk Rodakowski. Pragnąc w sprawie tej obchodzącej ogół kraju poznać zdanie jak największej liczby kompetentnych ludzi, przedstawił Wydział krajowy następnie rezultat obrad komitetu lwowskiego Akademii umiejętności w Krakowie, z prośbą o poddanie rezultatu obrad pod rozwagę kółka osób kompetentnych i dodanie doń uwag, jakieby się nasunąć mogły.

Nie uwzględniono przekazanej przez Wysoki Sejm petycyi dzierżawcy 33 myt krajowych p. Jakóba Bindera o wynagrodzenie mu poniesionych strat i zwolnienie z kontraktu.

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 16go października 1878 zarządzono zawiązanie spółki wodnej celem regulacyi rzeki Swicy pod Sokołowem.

Petycyę sejmową Zwierzchności gm. m. Nowego Sącza w przedmiocie regulacyi Dunajca celem odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego miastu od tej rzeki równie jak petycyę gminy Hnizdyczowa w powiecie Żydaczowskim w przedmiocie regulacyi rzeki Stryja, udzielono c. k. Namiestnictwu z odpowiedniem poparciem.

Wskutek przekazanej przez Wysoki Sejm petycyi Rady powiatowej przemyskiej o zasystowanie poboru kopytkowego w m. Przemyślu zarządzono zbadanie, o ile gmina stosuje się do warunków, pod któremi koncesyę otrzymała.

Petycyę sejmową m. Podgórza o uwolnienie od obowiązku uiszczenia przepisanych prestacyj drogowych załatwiono odmownie.

Petycyę Wydziału powiatowego Borszczowskiego, w sprawie budowy drogi z Borszczowa do Jezierzan, załatwiono na razie odmownie.

Petycye Rady powiatowej liskiej, Wydziału powiatowego Chrzanowskiego, gminy Zwierzchności m. Sambora i gminy m. Tarnopola w przedmiocie ustawy drogowej wzięto do wiadomości.

Petycye m. Niska, Radomyśla i Rozwadowa o dalszą budowę drogi krajowej z Niska do Nadbrzezia załatwiono na razie odmownie.

W wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z 17 października 1878 odniesiono się do c. k. Namiestnictwa o udzielenie 10.000 zł., subwencyi z funduszu państwowego na odprowadzenie wód po obu stronach drogi krajowej Dembicko-Tarnobrzeskiej.

Podanie gm. m. Kozłowa o przedłożenie Wys. Sejmowi wniosku uznania za krajową drogi z Płotyczy do Jeziernej, załatwiono odmownie.

Nie uwzględniono podania Wydziału powiatowego Tarnowskiego o uznanie drogi z Lisiej góry do Radomyśla w granicah powiatów sąsiednich za powiatową.

Zrobiono przedstawienie przeciw interpretacyi przez Ministeryum handlu ustawy tyczącej się udzielenia koncesyi na koleje żelazne, a to w tym kierunku obwieszczonej, iż pod władzami, powołanemi według tej ustawy do działania, rozumieć należy wyłącznie władze rządowe.

W zastosowaniu się do uchwały Wysokiego Sejmu z 23 września 1878, w przedmiocie subwencyonowania drogi z Zakliczyna zarządzono przedłożenia odnośnych kosztorysów.

Wykonując uchwałę Wysokiego Sejmu z 16 października 1878, polecającą, by wyjątkowo uwzględnić petycyę Wydziału powiatowego Dolińskiego, przyznano tytułem subwencyi dla drogi Wełdzirskiej kwotę 2000 zł. w. a., a to z kredytu ryczałtowego na 1879. Oznajmiono Wydziałowi powiatowemu gotowość subwencyonowania z funduszów krajowych drogi z Nowego-Targu do Zakopanego, skoro reszta kosztów budowy tej drogi i obowiązek utrzymywania jej zostaną zabezpieczone.

Podobnie oznajmiono Wydziałowi powiatowemu w Brzeżanach, iż Wydział krajowy gotów jest subwencyonować z fuduszów krajowych drogę, wiodącą od gościńca rządowego w Podhajcach przez Krzywe, Kozowe, Glinnę do Zborowa, jeżeli reszta kosztów budowy tej drogi i jej utrzymywania zostanie zabezpieczona.

Prośbie Wydziału powiatowego Rzeszowskiego o udzielenie subwencyi na zmianę duktu drogi powiatowej Boguchwalsko-strzyżowskiej odmówiono, a to aż do oświadczenia się c. k. rządu, i o ile tenże przyłoży się do kosztów budowy. (C. d. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kłopoty Anglii z Afganami).

Z Londynu doniesiono już wprawdzie o warunkach, pod jakiemi Anglicy mają zamiar zawrzeć pokój z Afganami, ale tymczasem późniejsze wiadomości z Indyj opiewają dość niepomyślnie dla Anglików. I tak n. p. telegrafuje korespondent *Times* z Kalkuty d. 9 b. m.: „Dwa wypadki w ostatnim tygodniu, a mianowicie napad na tylną straż generała Biddulpha i drugi napad na nasz urząd powiatowy w Gandior, wskazują, że zwichnięcie naszych stosunków do emira afgańskiego rozkiełznało niespokojne żywioły pomiędzy szczepami w pobliżu teatru wojny, które uspokoić będzie rzeczą niełatwą. Będą one burzyły się nawet wtedy, gdy się porozumiemy z Jakubem chanem albo z jakim innym następcą zmarłego emira. O postępie rokowań nawiązanych z Jakubem chanem nie znane są bliższe szczegóły. Armia jest za dalszym pochodem na Kabul, ale wicekról musi dobrze zastanowić się. nad tem, czy pozorne korzyści takiego pochodu nie byłyby przewyższone możliwemi niepowodzeniami. Jeżeli Jakub chan chce i może zaspokoić nasze życzenia, pochód na Kabul mógłby zaszkodzić wielce jego powadze w Afganistanie. Kolumna generała Biddulpha, która cofa się do Kandaharu, nie dotarła jeszcze do szlaku prowadzącego przez dolinę Chutiali, ale mniejszy oddział, wysłany naprzeciw generała z nad Indusu, dostał się już szczęśliwie do do tej doliny“. — Inny korespondent *Timesa* donosi z Lahory 9 b. m.: „Z listów prywatnych dowiaduję się, że odwrót Biddulpha do Indyj został spowodowany jedynie trudnościami prowiantowemi. Jest to rzecz bardzo smutna, bo Indowie przypisywać będą ten odwrót niepowodzeniom angielskim w południowej Afryce a kolumna kandaharska nie będzie mogła z kolumną znajdującą się w wąwozie Khyberskim operować wspólnie przeciw Kabulowi, bo całą swą siłę będzie musiała skierował przeciw Heratowi“. Trzecie sprawozdanie z Kandaharu z dnia 6 b. m. powiada: „Klęska Alizaisów dnia 16 lutego miała mniejsze skutki niż się spodziewano. Bandy z Alizaisa i szajki, sfanatyzowane i chciwe rabunku, gromadzą się w sile 2000 ludzi, o 30 mil od Kandaharu i napadają małe i wielkie wsie w imieniu emira i Islamu. Ostatnie wojska angielskie opuściły dzisiaj Piszyn; generał Biddulph wyruszy za niemi jutro. Miasto jest spokojne; urządzamy tu nowe obozowiska; prowiantu mamy na sześć tygodni“ Naczelny wódz całej angielskiej wschodnio-indyjskiej armii, Fryderyk Haynes, odbył w ostatnim tygodniu lutego przegląd kolumny generała Browne'a, która dostała się Dżellalabad i powrócił 5 b. m. na Peszawer do kolumny generała Robertsa, stojącej w dolinie kurumskiej. Obawiano się, że zostanie zaatakowany w wąwozie khyberskim, głównej linii komunikacyjnej Dżellalabadu i Daki z Indyami i dlatego poczyniono pewne przygotowania. Ale na szczęście ataku nie było. Naczelny wódz stanie tedy główną kwaterą w Peszawerze i ztąd kierować będzie ewentualnemi operacyami.

Podczas gdy takie rzeczy odgrywają się na północnym zachodzie angielskiego wschodnio-indyjskiego państwa, gromadzą się także w wschodniej części tego państwa groźne chmury. „Rząd — powiada telegram *Timesu* z Kalkuty, wysłany dnia 9go b. m. — nie tai wcale obawy z powodu osobliwszych zajść w Mandalayu (stolicy księstwa Birma). Dziś i jutro odejdą wojska z Kalkuty do Rangun. Załogi angielskie w angielskiej Birmie zostaną podwojone. Sytuacya w Birmie przybrała w ostatnich tygodniach groźną postać, chociaż pierwsze sprawozdania o ofiarach złego humoru króla były przesadne, bo liczba tych ofiar wynosiła tylko 40 głów a nie 80. Zdaje się, że król zbroi się z pospiechem i że otacza się doradcami, którzy są wrogami rządu angielskiego.“ O zajściach w Mandalayu donoszą ztamtąd dziennikowi *Calcutta Englishman*: „Król powołał swoich młodych doradzców i uchwalono, że jedyną gwarancyą bezpieczeństwa króla będzie pozbycie się i wytępienie jego wrogów. Nakazano tedy bezzwłocznie pozabijać jeńców i nakaz ten został wykonany z niesłychaną srogością. Pomordowano nawet kobiety i dzieci jeńców, pomiędzy którymi wymieniają nazwiska kilku książąt. Książęta zostali wymordowani na końcu, a ciała ich wrzucono do rzeki Irawaddy.“

(Korespondencya dyplomatyczna między Rossyą a Turcyą).

W ostatnich czasach prowadziła Rossya ożywioną korespondencyę z dworami zagranicznemi. Pomiędzy innemi wystosowała do Porty odezwę w sprawie zabezpieczenia kosztów wojennych, jakie Turcya ma zapłacić Rossyi, na wszystkich dobrach tureckich, które aż do chwili podpisania traktatu berlińskiego, nie były jeszcze zafantowane. *Gołos* otrzymał z Stambułu odpis pierwszej noty ks. Łabanowa z 16/28 lutego b. r. Ze strony tureckiej oświadczono, że treść tego dokumentu jest niedokładną, rossyjski zaś ambasador oświadcza w ponownem piśmie, że dokument podany przez *Gołos* jest autentyczny. Oto jego osnowa:

„Panie ministrze! W dziennikach stambulskich ogłoszono ugodę, jaką Wysoka Porta zamierza zawrzeć z grupą zagranicznych kapitalistów celem skonsolidowania poprzednich długów państwa ottomańskiego i celem zaciągnięcia nowej pożyczki. Chociaż ces. rząd rossyjski, z powodu kontrybucyi wojennej stał się sam kredytorem wys. Porty, mimo to nie miałby zgoła nic do zarzucenia projektowanej kombinacyi, gdyby gwarancye (hipoteki), o których mowa w tej kombinacyi, były tylko te, o których wspominają protokoły kongresu berlińskiego. Należy przywołać sobie na pamięć, że w tych protokołach ces. rossyjski rząd, nie chcąc naruszać interesów tureckich kredytorów, wypowiedział przez usta swych pełnomocników, że ma zamiar szanować wszystkie gwarancye dane co do poprzednich pożyczek, przyczem uznaje także prawo pierwszeństwa gwarancyi co do dawnych długów państwa ottomańskiego, zaciągniętych z jakiegokolwiek tytułu. Ponieważ rząd cesarski stanął w szeregach kredytorów Turcyi, przeto ma z mocy tej samej zasady niezaprzeczone prawo pierwszeństwa do wszystkich dochodów Turcyi, które w chwili podpisania traktatu berlińskiego nie były jeszcze zafantowane celem zabezpieczenia jakiejkolwiek pretensyi. Mimo to mniemała Porta, że ma prawo dla zabezpieczenia projektowanej kombinacyi zaproponować takie dochody, które nie zostały jeszcze zastawione i które nie istnieją jeszcze nawet, jak n. p. haracz bułgarski. Taka kombinacya w ostatecznym swym rezultacie usunęłaby znaczną część owych gwarancyj i przez to stałoby się illuzorycznem zobowiązanie, jakie przyjęła na siebie Porta co do zapłacenia Rossyi kontrybucyi wojennej. Tak samo nie może ces. rząd rossyjski zachować się obojętnie wobec utworzenia komisyi, któraby miałaby prawo eksploatować nietylko podatki i dochody puszczone w dzierżawę, ale także kontrolować ogólne dochody państwa ottomańskiego, przyczem w skład tej komisyi mieliby wchodzić prócz członków ottomańskich, jeszcze tylko delegaci francuscy i angielscy. Powyższe zarządzenie może naruszyć ważne interesa, których przestrzegać musi ces. rząd rossyjski, gdyby wys. Porta nie była w stanie zaspokoić Rossyi. A ponieważ Porta tego uczynić nie może, przeto nakazał mi rząd rossyjski, dowiedziawszy się o tym projekcie, oświadczyć wys. Porcie, że sprzeciwia się usunięciu każdej nowej gwarancyi, dopóki przedmioty zastawu, mające zabezpieczyć kontrybucyę wojenną, nie zostaną ściśle oznaczone i ułożone osobnym traktatem między rządem ces. a Portą. Co się tyczy organizacyi komisyi finansowej mniema ces. rząd, że jedynym sposobem za-

---

w Warszawie przyjęły się bardzo, należą bezsprzecznie do najbardziej nudnych zabaw towarzyskich, o ile przyjmują w nich udział osoby wojujące, jak się wyżej rzekło, dwoma lub trzema upatrzonemi frazesami — co niestety nader często się zdarza. O zabawach tych pomówimy też kiedy przy sposobności obszerniej. Wyjątek od ogólnej normy rządzącej rautami warszawskiemi stanowią zgromadzenia literacko-artystyczne. Te bywają czasem nudniejsze nad wszelki wyraz, częściej jednak przepędza się na takich zebraniach kilka godzin bardzo przyjemnie — rozmowa idzie żwawo, a produkcye artystyczne dodają zebraniu wiele życia i rozmaitości.

Palmę pierwszeństwa dzierży tutaj panna Jadwiga Łuszczewska (Deotyma). Salon jej, któremu poświęcimy chwilę uwagi, przechowuje dawne tradycye. Wszak dziewczęciem jeszcze będąc, improwizowała nieraz w salonie ś. p. rodziców swoich, który gromadził przed laty kwiat intelligencyi społeczeństwa warszawskiego. Dzisiaj świetne apartamenta Deotymy otwarte są co czwartek dla koła bliższych znajomych z dziedziny nauki, sztuki i literatury. Obecnie czyta poetka na czwartkowych posiedzeniach nową swą powieść: *Brankę w Jassyrze* — a słucha jej z wytrwałą uwagą towarzystwo złożone z kilkudziesięciu osób, tak dam jak i mężczyzn, najczęściej po herbacie podanej w bibliotece. Deotyma zasiada na rzeźbionym pamiątkowym fotelu, który ofiarowany jej został przed laty dziesięciu przez grono wielbicieli jej talentu; na pięknym mozajkowym stoliczku zapalają również pamiątkowy kosztowny srebrny kandelabr, towarzystwo zajmuje uszykowane *ad hoc* krzesła i rozpoczyna się czytanie wśród ciszy niezakłóconej. Nowo przybywający skradają się cicho do upatrzonych miejsc, i sędziwy Odyniec nawet ostrożnie, cichutko, na palcach wchodzi niepostrzeżony do salonu. Odyniec jednak nie należy tu do spóźniających się, chyba że zatrzymał go gdzie jeden z rautów obowiązkowych, na których nigdy mu nie zbywa, bo uczęszcza do wszystkich znaczniejszych salonów w Warszawie.

Po ukończonej lekturze, podziękowaniach, obserwacyach i dyskusyach towarzystwo rozchodzi się po przyległych pokojach, podają zakąski, poczem następuje często improwizowany koncert. śpiewy, deklamacye. Około pierwszej towarzystwo zaczyna się przerzedzać, ci i owi wynoszą się po angielsku — pozostali, bliżsi, zmierzają ku bibliotece, gdzie już gospodyni domu zajęła miejsce, prowadząc swobodną konwersacyę, pochylona czasem nad krosnami, których przed herbatą z rąk nie wypuszcza. Tu już rozmowa idzie najczęściej żwawo, i nierzadko prowadzi się wcale dobra szermierka językowa, miarkowana udziałem Deotymy, słynącej jak wiadomo z wielkiego taktu. Około trzeciej ostatnia gromadka żegna gospodynię domu, ale już nie po angielsku lecz po polsku, to jest uściśnieniem i pocałowaniem podanej sobie dłoni.

Są tacy, którzy zarzucają naszym wykwintniejszym wieczorkom literackim zbytek etykiety. Powiedzmy prawdę, owa „etykieta“ mogłaby stać się modłą, nieledwie ewangelią dla stosunków literackich i dziennikarskich tak trudnych nieraz i drażliwych. Co do mnie nie pamiętam chwili nużącej lub nudnej, spędzonej w tym salonie, którego gospodyni łączy wysoki talent niewieści z prawdziwie ujmującą gościnnością.

(Dokończenie nastąpi.)

dowolenia wszystkich interesów będzie organizacya międzynarodowej komisyi finansowej, jak to nawet przewidziano w protokole kongresu berlińskiego. Powyższą notą mam zaszczyt wobec W. Ekscelencyi spełnić dany mi nakaz i korzystam z tej sposobności, ażeby Panu, wyrazić uczucia głębokiego mojego szacunku: *Ks. Łabanow-Rostowski.*"

Odpowiedź Karatheodory'ego baszy opiewa:

1) Turcya nie zrzekła się nigdy prawa rozporządzania swojemi dochodami według własnej woli, i nie brała na siebie nigdy podobnych zobowiązań wobec Rossyi.

2) Wierzyciele Turcyi, których pretensye są zabezpieczone zastawami, nie mogą być niezadowoleni z operacyi finansowej, której celem jest zmniejszenie długu Turcyi, oczyszczenie pewnej części dotychczas zafantowanych dochodów i w ogóle polepszenie sytuacyi wierzycieli tureckich.

3) Haracz bułgarski był zdaniem mocarstw europejskich od dawna już przeznaczony na zaspokojenie właścicieli papierów tureckich, a nadto wypływa z VII protokołu kongresu berlińskiego, że nie miano na oku takiego samego postanowienia co do haraczów, jakie miały opłacać inne księstwa.

4) Nominacya 4 członków przez rządy francuzki i angielski do komisyi, która ma administrować bezpośredniemi podatkami, nie miała i nie ma żadnego celu politycznego i ma tylko ten cel, ażeby podnieść zaufanie właścieli tureckich obligów.

5) Nie ma żadnej potrzeby do ustanawiania międzynarodowej komisyi przewidzianej w XVIII protokole kongresu berlińskiego, ponieważ Turcya porozumiała się bezpośrednio ze swoimi wierzycielami.

(Prusacy w Alzacyi).

Kiedy niedawno przyniosły dzienniki wiadomość, że niektórzy deputowani Alzacyi i Lotaryngii wystąpili z wnioskiem zaprowadzenia osobnej dla krajów zabranych konstytucyi i przeniesienia rządów centralnych do Strassburga — a wszystkie stronnictwa w parlamencie wnioskowi temu przyrzekły poparcie, można było mniemać, że w stosunkach między podbitymi a zwycięzcami zaszła zmiana i że ludność Alzacyi oswajać się powoli zaczyna z nowemi rządami, które łagodnem i sprawiedliwem postępowaniem potrafiły przełamać niechęć Alzatczyków do narzuconej im gwałtem nowej ojczyzny. Jak błędnem byłoby podobne przypuszczenie, tego najlepszym dowodem rozprawy parlamentu nad interpelacyą dep. Winterera, który domagał się rewizyi ustawy szkolnej z 12 lutego 1873 dla Alzacyi i Lotaryngii.

„Szkoły w zabranych krajach, mówił p. Winterer uzasadniając interpelacyę, stoją także pod dyktaturą i przymus najnieznośniejszy tam panuje; nawet rossyjskie stósunki szkolne są o wiele lepsze (?) Rząd przywłaszczył sobie nasze dzieci, jak sobie przywłaszczył nasze warownie: wszędzie sterczą ruiny. Nawet rząd Karola Marxa nie mógłby większego wywierać przymusu na nasze szkolnictwo. Rodziców zmuszają karami pieniężnemi i więzieniem do powierzania dzieci niegodnym nauczycielom; trzeba wypowiedzieć, że rząd krzywdzi dzieci. To też widoczny już rezultat takiego postępowania; od uniwersytetu strasburgskiego i wyższych szkół stronią krajowcy; wolą wynieść się za granicę lub wysyłać dzieci daleko po za kraj własny. Szkoły żeńskie działają jeszcze szkodliwiej a seminarya pochłaniają olbrzymie sumy, nie przynosząc krajowi najmniejszej korzyści. Nie lepiej dzieje się w szkołach elementarnych. W jednym obwodzie już trzeci urzęduje inspektor szkolny; pierwszego przysłano, ponieważ w myśl rządu umiał zamykać szkoły katolickie; drugiego przesadzono ponieważ tego nie robił; teraz trzeci panuje nad 7 tysiącami dzieci, jakby jaki król absolutny. Gwałt, tak zakończył pan Winterer, musi tylko odstręczyć umysły a niesprawiedliwość nie przejedna żadnego narodu; walkę polityczną i chęć jak najrychlejszego zgermanizowania kraju przeniesiono na pole neutralne kraju a dziecko wyrwano z łona familii".

W podobnym duchu przemawiał także inny poseł alzacki, pan Guerber. „Wielka część nauczycieli w szkołach alzackich i lotaryńskich, to prawdziwi bandyci (prezydent wezwał mowcę do porządku za to wyrażenie) a przymus szkolny na to tylko służy, aby młodzież Alzacyi i Lotaryngii uczynić niewolnikami naczelnego radcy szkolnego. Jak radca ten używa swej nieograniczonej władzy, tego dowodzi między innemi fakt, że w książce do czytania przepisanej dla katolickich szkół ludowych, propagowany jest jawnie protestantyzm a Luter przedstawiony jako bohater walczący za chrześcijańską prawdę i wolność Przymus szkolny w takich celach musi ludność katolicką stanowczo do szkoły zniechęcić."

W imieniu rządu odpowiedział na interpelacyę podsekretarz stanu, p. Herzog, oświadczając, że rząd bynajmniej nie myśli o rewizyi ustawy szkolnej i zniesieniu przymusu szkolnego, gdyż ustawa jest bardzo dobrą, nauczyciele wyborni a wszystkie skargi nie mają najmniejszej podstawy,

(Przesilenie w Egipcie.)

Czytamy w *Journal des Débats*: „Przesilenie w Egipcie już się skończyło: mówimy o przesileniu politycznem. Z tego, co już dawniej w tej sprawie pisaliśmy, pokazuje się, że Egipt wyczerpał już prawie zupełnie swoje źródła a jeśli mu przyjdzie jeszcze raz dokonać spłaty, potrzeba będzie do tego wytężenia wszystkich sił, które wyczerpie do dna wszelkie źródła. Nie ulega wątpliwości, że robiono sobie illuzye co do Egiptu i że illuzye te podzielali niestety obadwaj ministrowie europejscy, którzy wstąpili w służbę khedywa. Rozczarowanie nastąpiło szybko u tych, którzy się znajdowali w Egipcie lub się też tam udali, ale rozczarowanie to bardzo powoli ogarnia Europę. W Londynie i w Paryżu nie chcianoby jeszcze teraz wierzyć, że się mylono, chcianoby przynajmniej zyskać na czasie w nadziei, że urodzajność gleby sprowadzi lepsze widoki. Te dwa punkta widocznie są bardzo naturalne. Pojmujemy nawet pewną niechęć ku ministrom, którzy jadąc do Kairu robili najświetniejsze obietnice a stanąwszy zaledwie na miejscu, oświadczyli, że gdzie nic nie ma, tam i król traci swoje prawa; a więc w Egipcie nic już nie ma. Ministrowie ci zostali wysłani do Egiptu w tym celu, aby przedewszystkiem czuwać nad finansowemi interesami wierzycieli a tymczasem zdaje się, że inne także sprawy zajęły ich umysły Wszystko to jest jeszcze naturalnem. Jeśli się wstąpiło do jakiegoś rządu, trudno nie zajmować się wszystkiemi sprawami, które się składają na politykę i pozostać człowiekiem jednej sprawy na szkodę wszystkich innych. Khedyw, któremu nikt nie zaprzecza wielkiej bystrości, nadużywanej jednak często, zrozumiał doskonale korzyści, jakie mógł wyciągnąć z takiego położenia rzeczy. Szukał on w tem wszystkiem swojej korzyści, która polegała na odzyskaniu odebranej władzy. Prezydent rady, Nubar basza, był mu kością w gardle. Nubar basza zdawał się być bardziej człowiekiem Europy niż panowie Wilson i Blignières a cała jego polityka zmierzała otwarcie do zniszczenia na własną korzyść wpływu Khedywa. Polityka nierozumna, gdyż stłumienie wpływu Khedywa w Egipcie jest niemożliwe, a niebezpieczna, jak się pokazało, dla tego, który ją obrał. Nieuniknioną było rzeczą, aby rychlej czy później minister nie miał popełnić jakiegoś błędu a już z góry można było być przygotowanym na to, że Khedyw skorzysta z tego natychmiast, aby powiedzieć: „To nie moja wina, to moi ministrowie zrobili." Oto w dwóch słowach tajemnica tragikomedyi, która się rozpoczęła rozruchem a skończyła się utworzeniem nowego gabinetu pod przewodnictwem następcy tronu. Khedyw odegrał swoją rolę bardzo zręcznie. Chciał on pierwotnie sam objąć przewodnictwo gabinetu, ale nie liczył się wtedy z bardzo uzasadnionemi uprzedzeniami i oburzeniem Europy. W Londynie nie wahano się złożyć na niego odpowiedzialności za rokosz, z którego on sam jeden umiał korzystać. Oburzenie przeciw niemu było bardzo wielkie Zaniechawszy myśli oddania Nubarowi baszy przewodnictwa, chciano mu przynajmniej powierzyć tekę ministra spraw zewnętrznych. Ale nie zapytano jego samego, czy na to przystanie. Nubar odmówił przyjęcia. Pytano się, dlaczego to czynił, odpowiedź jest prosta. Nubar uląkł się; rozruchy, których o mało że nie padł ofiarą, wzbudziły w nim pewien nastrój psychologiczny, który trwa jeszcze. Nubar basza sądził, że usunięcie się od życia publicznego daje mu najlepszą rękojmię bezpieczeństwa. Gabinet został więc zreorganizowany bez niego, przewodnictwa nie oddano jednak Khedywowi samemu, ale jego synowi księciu Tewfikowi. Z takiego rozwiązania kryzys Khedyw może być zupełnie zadowolony. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Khedyw uważał siebie za zdolniejszego do operowania w sposób korzystniejszy dla wierzycieli aniżeli jego ministrowie. Narzucono mu ministrów, aby go zmusić do spłacenia długów a on znalazł środek pozbycia się ich pod pozorem, że bez nich będzie więcej płacił. Jednem słowem sytuacya będzie i nadal zawikłana. Egipt znajduje się w peryodzie przejściowym i zdaje się, że Khedyw albo odzyska na nowo swoją władzę albo też utraci ją po raz wtóry na zawsze. Co do wierzycieli, wypowiedzieliśmy już swoje zdanie a illuzye, jakieby sobie jeszcze robić mogli, nie potrwają prawdopodobnie długo."

(Wojna w południowej Afryce).

Najnowsze wiadomości z Przyladku Dobrej Nadziei sięgają aż do 18 lutego a zatem o tydzień dalej, aniżeli przedostatnie depesze i są w ogóle dość pomyślne. Pułkownik Pearson, którego położenie w Ekowe było dość krytyczne, odniósł nad Zulusami zwycięztwo. *Biuro Reutera* w Londynie otrzymało o tem z Madeiry następującą depeszę pochodzącą ze stolicy kraju przylądkowego: „Pułkownik Pearson zaatakowany przez znaczne siły zbrojne, odniósł zwycięztwo nad Zulusami, zadał im ogromne straty i ścigał aż do Entozmedi, jednego z wojskowych *kraalów* nieprzyjacielskich. W depeszach nadeszłych dzisiaj po południu, donosi pułkownik Wood, że zabrał nieprzyjacielowi wielką liczbę bydła i dodaje, że stan zdrowia w jego wojsku nie pozostawia nic do życzenia."

Minister kolonij Hicks-Beach udzielił Ottonowi Witt misyonarzowi z Rorkes-Driftu posłuchania, na którem był także obecny lord Cadogan podsekretarz stanu. Przebieg rozmowy podług sprawozdań dzienników londyńskich był następujący:

Minister: „Czy Cetewayo jest lubiany przez swoich poddanych?" Misyonarz: „Wcale nie, gdyż jest najgorszym w świecie tyranem i nikt nie jest pod nim pewnym swojego życia. Król ma w ogromnem podejrzeniu wszystkich tych, którzy słuchają nauk misyonarzy, posądza ich bowiem o to, że się uczą od misyonarzy czarów." Minister: „Czy pan znasz takie przypadki, iż Cetewayo kazał mordować ludzi z powodu, że chcieli się uczyć od białych?" Misyonarz: „Tak jest. Znałem dwie osoby, które z tego powodu zostały zabite. Umkwelantaba siostrzeniec królewski, który mi towarzyszy, miał być przed pół rokiem zamordowany, ponieważ chciał się uczyć. Umkwelantaba dowiedziawszy się, że życie jego jest zagrożone, uciekł jak wielu innych do Natalu i przybył do mnie. Być może, że i pokrewieństwo było także powodem, że król chciał się go pozbyć." Minister: „Jak są usposobieni Kafrowie natalscy względem białych?" Misyonarz: „Niebardzo przyjaźnie. Koloniści obchodzą się z Kaframi bardzo źle — jak z psami. Gdyby więc Kafrowie czuli się na siłach do wypędzenia osadników z kolonii, uczyniliby to niewątpliwie przy pierwszej lepszej sposobności." Minister: „Czy Kafrowie natalscy połączyliby się w danym razie z Zulusami celem wypędzenia białych?" Misyonarz: „Takie połączenie jest możliwe, jakkolwiek Kafrowie natalscy nigdyby się nie chcieli dostać pod panowanie obecnego króla Zulusów; Kafrowie i Zulusowie nienawidzą Cetewaya w równym stopniu." Minister: „Chciałbym się właśnie w tym względzie poinformować. Czy Kafrowie przenoszą króla Zulusów nad rządy angielskie?" Misyonarz: „Nie, gdyż w Natalu znajdują się tysiące Kafrów zuluskich, którzy uciekli z pod rządów Cetewaya. Niejednokrotnie w własnym domu przechowywałem Zulusów, którzy uciekli ze swego kraju, aby ujść śmierci. Później jednak nie przyjmowałem już do swojego domu tych ludzi; ponieważ pobyt mój w tym kraju zależał zupełnie od dobrej woli króla, musiałem się więc stosować do jego przepisów." Minister: „Oczywiście; Czy można się spodziewać powstania Zulusów przeciw Cetewayowi?" Misyonarz: „Już od dawnego czasu spodziewano się takiego powstania; jedna część Zulusów sprzyja Anglikom, inna ich nienawidzi. Prowadziło to nieraz do gwałtownych sporów. Około Bożego Narodzenia przeszłego roku przyszło nawet z tego powodu w *kraalu* królewskim do walki, w której zabito stu ludzi." Minister: „Czy Zulusowie podnieśliby bunt, gdybyśmy anektowali ich kraj i czy istnieją środki, któremiby można ich w takim razie pozyskać?" Misyonarz: „Sądzę, że podnieśliby rokosz, gdyby im się jednak odebrało broń i amunicyę, toby się nie zbuntowali przeciw białym, przypuściwszy oczywiście, że przeszkodzonoby sprowadzeniu broni zkądinąd. W takim razie nie pozostałoby im nic innego, jak zachować się spokojnie." Minister: „Czy broń dla Zulusów sprowadzono przez Natal, czy też z zatoki Algoa?" Misyonarz: „O ile mi wiadomo, sprowadzono w ostatniej drodze." Minister: „Czy dowozowi broni od tej strony położono obecnie kres?" Misyonarz: „Nie wiem tego." Minister: „Czy pan byłeś kiedy w Ekowie i czy wiesz co o tej miejscowości?" Misyonarz: „Znam Ekowe bardzo dobrze; gdyż mieszkałem przez cały rok tylko dwanaście mil od tej miejscowości." Minister: „Jakie jest położenie tej miejscowości?" Misyonarz: „Leży bardzo wysoko ponad morzem i jest pagórkowate." Minister: „Jakie strzelby posiadają po największej części Zulusowie?" Misyonarz: „Wielu z pomiędzy nich posiada bardzo dobre strzelby, po największej części odtylcówki. Umkwelantaba, który przyjechał ze mną, opowiadał mi dzisiaj właśnie, że posiadał odtylcówkę, ale zostawił ją w domu." Minister: „Zkąd otrzymywali Zulusowie amunicyę?" Misyonarz: „Z tych samych źródeł, z których otrzymywali strzelby."

Army and Navy Gazette dowiaduje się, że stary marszałek Strathnaion objawił gotowość objęcia naczelnego dowództwa nad wojskami walczącemi przeciw Zulusom. Rząd nie uważa jednak położenia rzeczy w południowej Afryce za tak groźne, aby przyjmować usługi walecznego weterana.

Parlamentowi przedłożono o wojnie przeciw Zulusom nową księgę błękitną o 97 stronnicach *in folio*. Najważniejszym z zawartych w tej księdze dokumentów jest długa depesza Bartle Frère'a z 24 stycznia, w której generał motywuje swoje postępowanie względem Cetewaya. Ustęp końcowy tej depeszy tak opiewa: „Od samego początku swojego panowania usiłował Cetewayo utworzyć wielką potęgę wojskową i przywrócić system Chaki przez rozporządzenia, które nietylko podkopują zupełnie dobrobyt jego własnych poddanych, ale są także niebezpiecznemi dla sąsiadów. Te zarządzenia zmierzają do tego, aby z każdego młodzieńca w kraju zuluskim zrobić bezżennego, krwiożerczego szermierza i z młodzieży wychowanej w ten sposób utworzyć karne i dobrze uzbrojone pułki, któreby ślepo słuchały rozkazów króla. Cetewayo zaopatrzył się w broń palną tak obficie, że pomiędzy wszystkiemi szczepami południowej Afryki uchodzi za najpotężniejszego na świecie władcę. Wziął sobie za wzór brutalny system Chaki i prosił kilkakrotnie gubernatora Natalu, aby pozwolił jego młodym wojownikom zmyć swoje oszczepy w krwi sąsiadów. Dawniej rościł sobie prawo do wielkiego terytoryum na północ i na południe od swoich dzierżaw, przedewszystkiem zaś w Transvaalu a pretensye swoje popierał groźbami i napadami, podczas których spokojni osadnicy ginęli z jego ręki na terytoryum brytyjskiem, bydło zaś ich, kobiety i dzieci stawały się łupem nieprzyjaciela. Wszystko to dowodzi dostatecznie, że nie były to tylko pojedyńcze wybuchy dzikości, złości ani też proste przypadki. Na okręg pomiędzy rzekami Buffalo i Pungolo napadł Cetewayo wtenczas, gdy już dawno wiedział o tem, że Transvaal jest terytoryum brytyjskiem. Podczas pierwszego urzędowego spotkania się ze swoim dawnym przyjacielem i obrońcą Teofilem Stepstonem i jego licznymi doradcami, odzywał się w tak obraźliwym i obelżywym tonie, że reprezentanci angielscy potracili zupełnie głowy. Nadto porwał Cetewayo na terytoryum brytyjskiem pewną kobietę i trzymał w więzieniu Smitta i Brightona. Wszystkie te fakta mówią same za sobą: nie są to stare historye, ale datują się od listopada 1877. Te napady i gwałty skończyły się dopiero wtenczas, gdy się dowiedział, że nad jego granicą gromadzą się wojska. Czy można jeszcze wątpić o tem, że człowiek ten jest ciągłą groźbą dla Natalu i Transvaalu? Ciągłą groźbą, dopóki nie będzie potęgi, któraby go trzymała w szachu. Czyż to nie wystarcza, aby żądać od niego nietylko satysfakcyi za to, co się stało, ale i gwarancyi na przyszłość? Nie trzeba o tem zapominać, że nasza granica, która przytyka do jego granic, rozciągnęła się bardzo w ostatnim czasie. Terytoryum brytyjskie otacza prawie zupełnie kraj Zulusów. Jeśli więc Cetewayo mówi o „myciu swoich oszczepów", to tylko w krwi brytyjskiej lub sprzymierzeńców angielskich. Jeśli się nie mylę, to wypadki najbliższych miesięcy rozstrzygną o tem, czy w oczach Kafrów i Zulusów Cetewayo czy też Jej król. Mość będzie uchodziła za władczynię tej części Afryki i czy ustawy cywilizowanych narodów lub czy też rozporządzenia Cetewaya będą miały moc w tych koloniach. Rozważyłem dobrze wypadki ostatnich lat i przyszedłem do przekonania, że wybór pomiędzy odroczeniem lub przyspieszeniem przesilenia dawno z rąk naszych przeszedł w ręce króla Zulusów. Tylko brakiem stanowczości u podejrzliwego tyrana można sobie tłómaczyć tę okoliczność, że dotąd nie skorzystał ze sposobności szkodzenia nam. Nie potrzebuję zwracać uwagi na ważność interesów w Transvaalu, które się łączą z rychłem rozwiązaniem naszych trudności z Cetewayem. Sprawozdanie z zebrania *boerów* w Wonderfontein, odesłane tą samą pocztą potwierdzi, jak się spodziewam, moje wrażenie, że przyzwolenie większości *boerów* na aneksyę Transvaalu zależy bezpośrednio od tego, czy zdołamy nakłonić króla Zulusów do poddania się czy też nie".

KRONIKA

= **Zarząd kuchni ludowej** izraelickiej we Lwowie, pragnąc uczcić srebrne wesele Najj. Państwa, uchwalił ugościć dnia 24 kwietnia tysiąc ubogich mieszkańców naszego miasta bezpłatnie. Równocześnie uchwalił zarząd tej dobroczynnej a znakomicie prowadzonej instytucyi zniżyć cenę porcyj z 5 centów na 4 ct, kierując się względami na przykre stosunki, z jakiemi walczyć musi najuboższa warstwa wyrobników.

† **Ś. p. Ambroży Syroczyński.** Dziś w nocy po długich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat z górą dziewięćdziesiąt, Ambroży Syroczyński. Zmarły był skarbnicą wspomnień z dawno ubiegłych czasów Należał do najpierwszych uczniów szkoły krzemienieckiej, do której wstąpił z chwilą jej otworzenia, to jest w roku 1803. Służył w wojsku polskiem pod W. ks. Konstantym, a około postaci carewicza i księcia Adama Czartoryskiego najczęściej snuły się jego nader zajmujące opowiadania. Niemniej chętnie i wiele opowiadał o przyjaciołach młodości, Karolu Sieńkiewiczu, Stefanie Witwickim

i innych. Wydana właśnie przed kilku dniami książeczka p. Klemensa Kanteckiego, p. t. *Dwaj Krzemieńczanie, Wizerunki literackie*, poświęcona była ś. p. Ambrożemu Syroczyńskiemu jako najstarszemu z żyjących Krzemieńczan.

— **Powódź w Szegedynie.** Z ostatnich dzienników węgierskich czerpiemy następujące szczegóły: Już dniem przed pęknięciem tamy alföldzkiej i zalaniem Szegedynu, powódź zniszczyła prawie do szczętu sąsiednie miejscowości, jak Dorozmę, Algö, Tape i t. d. W tej ostatniej wszystkie domy co do jednego zostały zburzone i tylko wieże i kończyny najwyższych drzew sterczały z wody, która pokrywała obszar około 100.000 morgów. Na tamie alfödzkiej, która była ostatniem podmurzem Szegedynu od nawału powodzi, aż do ostatniej chwili pracowało wojsko i ludność z całem zaparciem się i nadludzkiem wysileniem. Pionierowie 50 razy potrafili zapobiedz nieszczęściu przez szybkie zatkanie luk, które woda już była wyrwała w groblach, aż kiedy życie ich było zagrożone i woda odciąć im mogła odwrót, nakazał dowodzący generał Pulz cofnąć się dzielnym tym ludziom, a za nimi wszystkim innym robotnikom do miasta. Roboty w najciemniejszą noc prowadzone były po omacku, ponieważ wicher gasił ciągle pochodnie. I w mieście też panowała gruba ciemność, kiedy wystrzały działowe ostrzegły ludność o najwyższem niebezpieczeństwie, ponieważ orkan nie pozwolił pozapalać latarni gazowych. Utrudniało to ratunek w wysokim stopniu a zwiększało zamięszanie i przerażenie ogólne. Od pierwszego zaraz nawału wody całe szeregi domków padały jakby podcięte. Dworzec, na który schroniło się mnóstwo mieszkańców, zagrożony był w najwyższym stopniu i uratowany został tylko tym sposobem, że przebito sąsiedni nasyp i otworzono wodzie ujście na pola. Stacya telegraficzna przeniosła się na na dach budynku, w którym była pomieszczona, a korespondenci, chcący nadać depeszę, dostawali się do tej improwizowanej stacyi na czółnach. Zalana została także w pierwszej zaraz chwili fabryka gazu. Dwa wielkie pożary, jakie wybuchły podczas katastrofy wodnej, jak się zdaje, były wzniecone zbrodniczą ręką. Nieszczęśliwym mieszkańcom, którzy się schronili na dachy, brakło żywności i wody do picia. Jeden z korespondentów powiada: „Straty wynoszą miliony; mnóstwo rodzin utraciło całe mienie. A cóż dopiero będzie, jeżeli powódź potrwa dni kilka?“ Komisarz rządowy telegrafował lakonicznie ministerstwu w Peszcie dnia 12 b. m. po południu, a więc w 12 godzin po pęknięciu tamy alföldzkiej: „Szegedyn przestał istnieć. Ratujemy, co się jeszcze da uratować.“ — Z najbliższych miast, a głównie z Kikindy, Zamboru i Temeszwaru wyprawiono zapasy żywności dla nieszczęśliwych mieszkańców; o pomocy w łodziach ratunkowych, pontonach i t. p. wysłanej z Pesztu, doniósł wczoraj telegram. Według korespondenta *P. Nap.*, nieszczęście tem straszniejsze przybrało rozmiary, że zastało mieszkańców nieprzygotowanych, ponieważ ciągle ich uspokajano, że katastrofa będzie odwrócona. Dlatego to nie opuszczali oni po największej części swych mieszkań, nawet kiedy już woda wdzierać się zaczęła do miasta, a teraz tysiącami zalegają dachy zalanych domów błagając o ratunek. Nędza pomiędzy nimi panująca przechodzi wszelkie pojęcie. Trupy pływają po ulicach. O podaniu dokładnej liczby ofiar na razie oczywiście nie może być mowy, że jednak jest bardzo znaczną o tem według tego, co doniosły ostatnie depesze urzędowe, wątpić nie można. Swoją drogą w depeszach prywatnych dzienników jest w tym względzie dużo przesady. I tak telegram *D. Ztg.* z Temeszwaru podaje liczbę ofiar na sześć tysięcy! Ten sam telegram wspomina, że dotychczas nie odszukano całej kompanii piechoty z kapitanem Arnoldem, która utrzymywała porządek przy robotach około tamy alföldzkiej. Całe rodziny utraciły życie w powodzi, a opisy scen niektórych zgrozą przejmują. I tak porucznik Zubowicz, który ze strażą ogniową i gimnastykami wybrał się na ratunek nieszczęśliwych z Pesztu, donosi, że w jednym z zawalonych domów wyciągnął z wody dziecko bez głowy, a w innem nieżywą matkę, która trzymała jeszcze na ręku dwoje swych utopionych dzieci. Wszelki ratunek okazywał się niedostatecznym. Najwięcej ucierpiało przedmieście św. Rocha. Spustoszenie tej części miasta opisać się nie da. — Telegram *P. Naplo* z dnia 13 b. m. w południe powiada: Nędza, rozpacz coraz straszniejsza. Pomimo że znajduje się w ruchu 150 pontonów i 200 łodzi, ratunek dla nasuwających się ciągle wielkich trudności pozostawia wiele do życzenia. Ulice zawalone są belkami, deskami i gruzem najrozmaitszym, tak że w węższych przejściach całe rodziny ginąć muszą w oczach ratujących, którzy do nich zbliżyć się nie mogą. Powódź aż do tej chwili wzmaga się ciągle. W pobliskim lasku dębowym wielu mieszkańców schroniło się na drzewa a kilku z nich zmarzło tam na śmierć! Niejedna łódź z uratowanymi przewróciła się, potrąciwszy o jaką przeszkodę pod wodą. Wyśledzono i aresztowano domniemanego sprawcę pożaru w wielkiej fabryce spirytusu Picka, która do szczętu zgorzała. Cała grobla nad Cisą, jedyne jeszcze miejsce suche w okolicy, zapełniona tłumem ludzi, wozów, gratów najrozmaitszych. Przepełniony jest także dworzec uciekającymi, chociaż dniem poprzód kolej wywiozła już 10.000 do miast sąsiednich. Na przedmieściu św. Rocha woda do zatarasowanych domów wpadała przez kominy! Wicher nie ustawał. Mniej więcej 600.000 morgów obszaru stało d. 13 b. m. pod wodą, która sięgała o 2 stopy wyżej niż poziom Cisy. Kiedy zdoła ona odpłynąć? Na to pytanie dotychczas fachowi nie mieli zgoła odpowiedzi i ta to okoliczność jest najfatalniejszą dla nieszczęśliwego Szegedynu; miasto to widocznie jest skazane na zupełną zagładę! Już teraz kompetentni oceniają samą stratę w zniszczonych zasiewach polnych na 10 milionów złr. A cóż dopiero strata w zniszczonych budynkach, ruchomościach, inwentarzu! Od wieczora d. 13 b. m. już dzienniki nie miały z Szegedynu telegramów; zdaje się, że albo przerwana została komunikacya, lub też korespondenci dostać się nie mogli do stacyi. O godzinie 9 wieczór tegoż dnia wyprawiony ostatni telegram powiada, że położenie jest bez nadziei. Gruba ciemność zaległa widownię strasznej klęski i słychać tylko szum wody lub jęki nieszczęśliwych na dachach. Z wyjątkiem domów kamiennych zawaliły się wszystkie, w liczbie co najmniej 2.000. W dzielnicach św. Rocha, Felsövaros i Palanka nie pozostał kamień na kamieniu. Woda znowu o stopę się podniosła. Liczba tych, którzy znaleźli śmierć pod gruzami domów lub utonęli wynosić ma kilkaset. Trupy grzebane są w Szöreg. Wielkie usługi oddaje parowiec *Csongrad*. Dyrektor Gerster, kapitan Hadsi i komisarz Kende uratowali dotychczas na łodziach przeszło 2.000 ludzi. Minister Szapary z szefem sekcyjnym Hieronimy zwiedzili na łodzi całe miasto i okolicę. Zresztą zagrożone były powodzią miejscowości poniżej Szegedynu położone, jak Hold-Mezö-vasarhely, Czongrad i Szentes, a z wieczora d. 13 b. m. niebezpieczeństwo wzmogło się tam niezmiernie z powodu srożącego się ciągle wichru. Każdej chwili spodziewano się tam katastrofy takiej, jak w Szegedynie. Okręty wysłane z Czongradu na ratunek Szegedynowi porwane zostały wichrem i o brzegi rzucone. Wszędzie siły ludzkie są ubezwładnione, złamane.

— **Meteor** w kształcie ognistej kuli jaśniejący wspaniałem światłem barwy zrazu pomarańczowej, a następnie jasnozielonej, przeleciał dnia 7 b. m. nad Lublaną około godziny 7 wieczorem.

— **Passanante po wyroku.** Neapolitański dziennik *Pungolo* donosi: „Kiedy po sentencyi trybunału obrońca Passanantego, adwokat Tarantini, zapytał skazanego, czy zamierza apelować od zapadłego wyroku do trybunału kassacyjnego, tenże odpowiedział: „Nie wnoś pan, proszę, rekursu, nie przewlekajmy sprawy, pozwólcie mi jak najprędzej umrzeć.“ Mimo to Tarantini w myśl włoskiego kodeksu karnego założył rekurs, a jednocześnie wniósł prośbę do króla o ułaskawienie. Za powrotem do swej celi (nr. 6) w więzieniu Vicaria nie chciał Passanante nawet dotknąć podanego mu jadła i przez całą noc na 8 b. m. nie zmrużył oka, przechadzając się cały czas od jednego rogu celi do drugiego

— **Zaburzenia**, podobne jak niedawno w Kijowie, według prywatnych doniesień z Warszawy zdarzyć się miały w tych dniach także w Orle. Gubernator tameczny prosić miał o pomoc wojskową, nazywając położenie władz lokalnych wielce zagrożonem. W Kijowie aresztowania trwają dalej.

— **Wszechnica murzyńska.** W Nowym Jorku ma być założona ze składek prywatnych wszechnica dla murzynów i kreolów, w celu kształcenia nauczycieli dla ludności murzyńskiej, która do „białych“ profesorów nie ma zaufania Dwudziestu najzamożniejszych kupców i przemysłowców nowojorskich już na ten cel złożyło znaczną sumę.

— **Skradziony obraz.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, z jednej z sal galeryi sztuk pięknych w Wiedniu dnia 8 b. m. pomiędzy godziną 1 a 2 po południu skradziony został obraz pendzla Elzheimera, przedstawiający Amora i Wenerę, i oceniony na 300 zł. Obraz, który był w złotych ramach, ma 15 centim. szerokości a 9·5 wysokości.

— **Działa papierowe.** Z powodu pęknięcia 38tonowego działa na pancerniku *Thunderer* podczas ślepego wystrzału, podniesiono w parlamencie angielskim myśl zaprowadzenia na nowo dział z przodu nabijanych. W imieniu rządu minister wojny oświadczył, że kwestya ta jest właśnie przedmiotem fachowych badań, uprzedza jednak Izbę, że zmiana systemu dział pociągnęłaby za sobą bardzo znaczne wydatki, gdyż działa zapasowe kosztują około 50 milionów zł. Na odbytem przed kilkoma dniami zebraniu iżynierów cywilnych w Londynie zajmowano się również tym przedmiotem i wyrażono zdanie, że przyjęty w Anglii zwyczaj wpuszczania rury stalowej w żelazną powłokę, a to ze względów oszczędności, jest niepraktyczny. Jeden z mowców dowodził, że najdoskonalej mógłby stal zastąpić papier prasowany, z jakiego w Ameryce już oddawna wyrabiają nietylko wyborny materyał do budowy domów, ale nawet koła wagonów kolejowych. Według inżyniera londyńskiego, papier zapomocą hydraulicznego ciśnienia da się tak mocno skupić, iż nabiera wytrzymałości stali, od której jednak jest znacznie lżejszy. Projekt „papierowych dział“ z początku sprawił ogólne zdumienie, po dłuższych jednak rozprawach znalazł licznych zwolenników i nawet postanowiono, zająć się bliższem zbadaniem go i dokonać odpowiednich prób.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Subwencyonowanie przemysłu naftowego.

§. Podając niedawno sprawozdanie o pierwszem posiedzeniu krajowej rady górniczej, wspomnieliśmy tylko o referacie starszego komisarza p. Waltera, który rozbierał kwestyę, w jaki sposób należy użyć uchwalonej przez sejm subwencyi 10.000 zł., na badanie głębszych pokładów w okolicach naftowych. Wnioski postawione w tej sprawie i uchwały rady górniczej są już znane ze sprawozdania. Dziś więc, wywiązując się z danego przyrzeczenia, podajemy tylko bliższe szczegóły o motywach i poglądach przez p. Waltera radzie górniczej przedstawionych a stanowiących samoistną całość.

Subwencya krajowa zdaniem p. Waltera powinna być w ten sposób użytą, aby usunięte zostały dotychczasowe wady naszego kopalnictwa a zarazem, aby rozwiązano praktycznie i naukowo kwestyę podźwignięcia przemysłu naftowego. Rozwiązanie tej kwestyi leży poza obrębem sił intelektualnych i materyalnych przedsiębiorców, więc rzecz naturalna, że tu właśnie pomoc krajowa ma zupełne uzasadnienie i cel sobie właściwy. Wskazówek do rozwiązania kwestyi powyższej szuka p. Walter w odpowiedzi na pytanie, dlaczego przemysł naftowy w Galicyi dotąd rozwinąć się nie mógł, chociaż posiadać się zdaje wszelkie środki do tego potrzebne. Pierwszą przyczyną słabego rozwoju są nieuregulowane stosunki prawne a więc brak najważniejszej dla przemysłu podstawy. Kwestya: czy należy zastosować ustawę górniczą do nafty, czy tylko połowicznemi środkami ulepszać obecne stosunki, stoi już od kilku lat w sejmie na porządku dziennym a dotąd nie została rozstrzygnięta. Na ostatniej sesyi sejm uchwalił projekt ustawy, która reguluje tylko stosunki policyjne przemysłu naftowego a tem samem nie będzie wystarczającą.

Drugim powodem niskiego stanu przemysłu naftowego w Galicyi jest fakt, że roboty górnicze i chemiczne nie wyczerpują wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki i chemii. Mało ludzi fachowych poświęca się temu zawodowi a wielu przedsiębiorców, mając tylko nieznaczny kapitał obrotowy i traktując przedsiębiorstwo naftowe jako interes uboczny, nie chce i nie umie osądzić, o ile zastosowanie odpowiednich robót górniczych i ulepszeń chemiczno-industryjnych może podnieść kopalnictwo, o ile przez znaczne oszczędzanie siły, pracy i czasu oraz przez zastosowanie wszystkich produktów do potrzeb ludzkich, możnaby pomimo niskiej ceny produktu i groźnej konkurencyi innych krajów wykonywać z znacznym zyskiem poszukiwania i exploatacyę.

Ponieważ nasz przemysł naftowy z małemi wyjątkami spoczywa w ręku drobnych przedsiębiorców, którzy rozporządzają małym kapitałem i przestrzenią nadto małą do zaprowadzenia racyonalnej gospodarki górniczej, przeto dotąd ludzie fachowi nie chcą się angażować w przedsiębiorstwach naftowych. Z tego powodu, choć przemysł naftowy istnieje w Galicyi już dwadzieścia kilka lat, nie nastąpiło jeszcze geologiczno-górnicze rozwiązanie pryncypalnej kwestyi, gdzie należy szukać nafty z widokami korzystnemi i w jaki sposób prowadzić należy odbudowę w pojedyńczym rewirze lub horyzoncie geologicznym. Co najważniejsza, nie oznaczono nawet granicy, do której w pokładach naszych nafty poszukiwać można. Dlatego jeden przedsiębiorca, idąc za popędem samej fantazyi, chce dotrzeć do głębi jaknajwiększej a inny podkopuje tylko wierzchnie warstwy i chciałby już tam znaleźć skarby niewyczerpane. Jeden i drugi marnuje kapitał i pracę, bo zdaje wszystko na los szczęścia i nie szuka drogi właściwej. Tacy przedsiębiorcy nierozważni lekceważą sobie wskazówki nauki albo jej nie dowierzają. Dopiero gdy spotka się z kosztownym zawodem, gdy straci kapitał niepowrotnie na nieprodukcyjnych robotach, apeluje do rady ludzi fachowych. W takich wypadkach apelacya jako spóźniona nie może już zapobiedz ruinie.

Uwagi te wskazują kierunek, w jakim subwencya sejmowa użytą być powinna. Należy postarać się o to, aby ludzie fachowi zbadali wszystkie nowe sposoby robót górniczych, mianowicie zastosowanie zgęszczonego powietrza do robót podziemnych, ulepszony sposób wiercenia dyamentami brazylijskiemi lub boraksowemi, wreszcie zużycie przy destylacyi i fabrykacyi wyrzucanych dziś odpadków. Rozpowszechnienie zrobionych w tym kierunku spostrzeżeń i badań umożliwiłoby może exploatacyę nafty połową kosztów dotychczasowych. Jak wielki skutek osiągnięto za granicą ulepszeniami w robotach górniczych, wyjaśni jeden przykład. W Galicyi wiercą otwór świdrowy na 200 metrów parową maszyną zaledwie w jednym roku. Przy wierceniu dyamentami przeciętne wiercenie w roku wynosi 800 metrów. Pominąwszy zysk na czasie, tak cenny dla każdego przedsiębiorstwa, wypływa ztąd jeszcze ta korzyć, że w warstwach tak łatwo zasypujących się, zysk na czasie stanowi najskuteczniejszy środek zaradczy, gdyż przy tak szybkiej robocie pokłady nie wchodzą w długo trwającą styczność z powietrzem i wodą, nie wzdymają i nie zasypują się.

Co do subwencyonowania głębokich poszukiwań p. Walter wyraża zdanie, (podzielone jak wiadomo przez radę górniczą), że nie należy udzielać pieniędzy na roboty, któreby się dopiero rozpocząć miały, albowiem na to nie wystarczałaby cała subwencya krajowa. Już sam wybór miejsca dla nowych robót i ścisłe znaczenie celu nastręczałoby przy niedostatecznych wskazówkach geologicznych tyle trudności, że subwencya krajowa byłaby wystawiona na zmarnowanie. P. Walter wskazał niektóre z istniejących już kopalń, gdzie przy pomocy subwencyi krajowej można urządzić głębsze poszukiwania z nadzieją cennych rezultatów materyalnych i naukowych. Rada górnicza ustanowiła osobny komitet, który zajmie się wyborem miejscowości i rokowaniem z właścicielami kopalń.

W końcu referatu zwraca p. Walter uwagę na miejscowości, gdzie prowadzona jest exploatacya wosku ziemnego, któremu dotąd nie grozi konkurencya. Koło morza Kaspijskiego bowiem produkcya wosku ziemnego nie przybiera wielkich rozmiarów a na Wołoszczyźnie jest dopiero podobieństwo znalezienia wosku. Na tem polu badanie pokładów a ewentualnie odkrycie nowych przyniosłoby ogromne korzyści krajowi.

÷ **Wiedeń**, 13 marca. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1578 szt. towaru żywego, czyli o 1233 szt. więcej; dowieziono 738 szt. towaru bitego, czyli o 177 szt. więcej niż przed tygodniem. Pomiędzy wtorkowym a dzisiejszym targiem nie ma żadnej różnicy, ani co do usposobienia, ani co do cen. Płacono towar lekki 30—38 zł., średni 34—38 zł., ciężki 39—41 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 38—48 zł. Skopów było dzis 1344, czyli o 218 mniej, towaru bitego 176 sztuk, czyli o 46 sztuk mniej niż przed tygodniem. Nieliczna podaż korzystnie wpłynęła na targ, tak że mimo pogłoski o podtrzymywaniu rozporządzenia zamykającego granicę francuską dla dowozu szybko rozkupiono wszystko po dobrych cenach: Płacono: z runem 40—66 zł., bez runa 40—50 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 36—59 zł., Jagniąt było 1676, czyli o 194 więcej niż przed tygodniem, płacono 5—12 zł. za parę.

Wczoraj na targowisku kontumacyjnem było 188 sztuk bydła rogatego z Galicyi. Przy niechętnem usposobieniu kupujących pozbywano się po 47—52½ zł. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 6 b. m. wskutek bardzo obfitej podaży spadły w cenie tak woły jak skopy. Płacono woły 62—84 ctm., skopy po 95 ctm. do 1·05 frk. za pół kilo. Znaczna część spędu pozostała bez kupca.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan wystosował następujące najwyższe pismo odręczne do węgierskiego ministra-prezydenta Tiszy:

Kochany Tisza! Aby uczynić zadość wyrażonym z wielu stron życzeniom i przygotowującym się już we wszystkich częściach kraju objawom lojalności, zamierzałem przybyć z Moją małżonką, Cesarzową i Królową, z powodu bliskiej uroczystości 25 rocznicy Naszych zaślubin, do stolicy kraju, Budapesztu i tam wśród ludności Naszego ukochanego królestwa węgierskiego z podziękowaniem przyjąć jej życzenia, jako nowy dowód wypróbowanej miłości i przywiązania. Zamiar ten odpowiadał Moim osobistym życzeniom tem więcej, ile że zawsze sprawiało mi radość spotkanie się z wierną ludnością tego kraju. Jednakże ciężkie nieszczęście, którem znaczna część ludności w skutek najświeższej powodzi w okolicach Cisy nawiedzona została, spowodowały Mię do zaniechania tego zamiaru. Skłania Mię do tego życzenie, aby wydatków, któreby z powodu tej uroczystości ponieść musiały municypia, gminy, korporacye lub obywatele, oraz kwot, któreby przeznaczone być miały na fundacye, użyto ile możności a przynajmniej w części na rzecz dotkniętych nieszczęściem, którym szybka pomoc jest tak potrzebną. Polecam Panu podać to do publicznej wiadomości z tym do-

datkiem, że w jak najszczodrzejszem spełnieniu tego życzenia, czem zawsze do ofiar gotowa ludność może zarazem w błogi sposób ulżyć cierpieniu współobywateli najwięcej pomocy potrzebujących, widzieć będę także najpiękniejszy i Mojemu sercu najmilszy dowód jej miłości i przywiązania. Równocześnie zarządziłem, aby w imieniu Mojem i Mojej małżonki, Cesarzowej i Królowej, wydano Panu z Mojej prywatnej szkatuły oprócz kwot przesłanych w ostatnich dniach dalszą kwotę 40.000 złr., których użyjesz Pan w sposób odpowiedni na wsparcie i pomoc dla dotkniętych powodzią Cisy.

Budapeszt, 13 marca 1879.

Franciszek Józef w. r.

Telegraf doniósł nam wczoraj o rezultacie obrad parlamentu francuskiego z 13 b. m. nad kwestyą oskarzenia gabinetów konserwatywnych. Uzupełniamy to doniesienie krótkiem sprawozdaniem z przebiegu dyskusyi, do której nieraz jeszcze wrócić będziemy musieli:

Na początku posiedzenia deputowany bonapartysta Langle postawił wniosek, aby wyznaczono ankietę, któraby zbadała przyczyny zajść na giełdzie od 22 do 27 lutego i spadku papierów kredytowych. Wniosek ten odrzucony został 323 głosami przeciw 134. Następnie Baudry, legitimista, zażądał, aby nie rozpoczynano dyskusyi nad raportem Brissona przed postawieniem kwestyi wstępnej. Wniosek ten został również odrzucony, poczem rozpoczęły się rozprawy nad raportem Brissona.

Renault (z lewego centrum) oświadcza się przeciw oskarzeniu gabinetu majowego nie dlatego, aby ten gabinet rehabilitować, ale z powodów politycznych. Przeciw oskarzeniu przemawiają interesa polityczne i socyalne tudzież interesa karności armii.

Sprawozdawca Brisson podtrzymuje swoje wnioski twierdząc, że spisek przeciw republice istniał rzeczywiście i żąda wytoczenia ministrom majowym procesu o zdradę stanu.

Minister prezydent Waddington piętnuje wypadki 16 maja, przyznaje słuszność premissom raportu odrzuca jednak jego wnioski. Oświadcza się przeciw procesowi, ponieważ kraj zostałby zaniepokojony, a spór wygasły na nowo rozdmuchany, co mogłoby zaszkodzić interesom republiki. Przypomina reklamacye przemysłowców, którzy domagają się, aby Izba zajęła się sprawami praktycznemi, załatwiła kwestye nie cierpiące zwłoki i zaniechała polityki retrospektywnej; głosowanie powszechne wydało już swój wyrok o 16 maja. W końcu stawia minister-prezydent kwestyę zaufania, apeluje do patryotyzmu i wspaniałomyślności Izby i wzywa ją do wstąpienia na tory pokoju.

Po krótkiej pauzie zabiera głos radykalista Floquet domagając się wytoczenia procesu.

Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że nie chodzi tu bynajmniej o amnestyowanie 16 maja, który rząd potępia zarówno z komisyą ale proces nie jest na czasie.

Po przemówieniu radykalisty Madier Montjan za procesem przystąpiła Izba do głosowania. Wniosek wytoczenia procesu odrzucony został 317 głosami przeciw 159. Odrzucono także wniesiony przez dep. Clemenceau prosty porządek dzienny 225 głosami przeciw 187, a zaproponowany przez dep. Rameau (z lewego centrum) motywowany porządek dzienny, piętnujący gabinet z 16 maja uchwalono 240 głos. przeciw 154. Tak więc panowie republikanie „napiętnowali" monarchistów.

Rezultat tego głosowania ma o tyle znaczenie polityczne, że ocalił na razie gabinet pana Waddingtona, oraz Grevyègo, który w tym przypadku solidaryzował się z gabinetem lubo mniejszość 159 głosów, która odmówiła panu Waddingtonowi a względnie także panu Grevyému zaufania, daje dużo do myślenia. Na tę mniejszość złożyła się cała skrajna lewica i unia republikańska, podczas gdy w większości 317 głosów zawarte są głosy 130 członków lewicy republikańskiej, 30 lewego centrum, a reszta są to głosy prawicy! Głosowanie z 13 marca okazało więc, że stronnictwo republikańskie w Izbie podzieliło się na dwa mniej więcej równe obozy: radykalny i umiarkowany, tak, że w kwestyach zasadniczych decyzya zawisła od opozycyjnej prawicy, która w tym przypadku przechyliła szalę na stronę rządu.

Podróży hr. Szuwałowa do Petersburga przypisują ważne polityczne znaczenie. *Neue fr. Presse*, przypomina że wszystkie dotychczasowe podróże tego męża stanu podejmowane były w chwilach krytycznych i miały cel pojednawczy. Tak samo ma się rzecz z teraźniejszą podróżą hrabiego. Hr. Szuwałow nabył przeświadczenia, że niezbędnem jest poinformować osobiście gabinet rossyjski o usposobieniu panującem w kompetentnych sferach londyńskich i przestrzedz go przed illuzyą, jakoby odstąpienie od traktatu berlińskiego było możliwem bez groźnego niebezpieczeństwa. *Tagblatt* zaś donosi, że celem podróży hr. Szuwałowa jest doprowadzenie do skutku porozumienia w sprawach poruszonych w ostatnim okólniku rossyjskim.

W rzymskiej korespondencyi *Gazety Warszawskiej* czytamy: „Przemówienie Ojca Świętego do dziennikarzy zadało cios stanowczy nowemu zachowawczemu stronnictwu, co chciało się urządzić i do Izby wstąpić. Jednak myliłby się wielce ten, ktoby sądził, że Leon XIII wstępując w ślady Piusa IX, chciał napiętnować tak zwanych katolików liberalnych czyli odcień hr. Montalemberta do Włoch zastosowany. Bynajmniej. Tak to się wydaje wszystkim na pozór, ale tak nie jest w istocie. Nie jeden odcień katolicki pragnął wstąpić do parlamentu, ale dwa odcienie. Byli katolicy liberalni grupujący się około hr. Valpergi di Masimo, którzy przypuszczali jedność włoską jako fakt dokonany, i pragnęli jedynie bronić praw duchownych kościoła i prawodawstwo włoskie poprawić. Było też obok nich nader liczne stronnictwo gromadzące się około księdza don Margotta, włoskiego Veuillot'a, redaktora turyńskiej *Unità cattolica*, i około margrabiego di Baviera, redaktora rzymskiego *Osservatore Romano*. Stronnictwo to od czasu wyboru Leona XIII nagle zmieniło dawne swe hasło: *nè elettori nè eletti*, i chciało wstąpić do parlamentu z projektem odbudowania doczesnej władzy zapomocą głosowania, co oczywiście nie byłoby dopięło zamierzonego celu, a byłoby tylko naraziło stronników Stolicy Świętej. Ojciec Święty lękał się w ogóle, że oba te odcienia, katolicy liberalni i katolicy reakcyoniści, przesadzając w przeciwnych kierunkach i kłócąc się między sobą, skompromitują tylko Watykan wobec rządów i ludów, albowiem niktby nie przypuszczał, że ten lub ów katolicki odcień występując w parlamencie, i to w Rzymie, przemawia bez upoważnienia Stolicy Świętej. Jeden i drugi mógł zajść dalej niż Papież sobie życzył. Papież tedy sądząc, że dla katolików włoskich nie przyszedł jeszcze czas do parlamentarnych dyskusyj, chciał mową swoją za pogody sparaliżować ten ruch konstytucyjny. Takie ma być prawdziwe i autentyczne objaśnienie przemówienia Ojca Świętego do dziennikarzy, a jeżeli wywołał pamiątkę doczesnej władzy, to dlatego najbardziej, aby uniemożebnić wybory."

Jakkolwiek rząd francuski zaprzeczył podanej przez stambulskiego korespondenta *Polit. Corresp.* wiadomości o nabyciu wyspy Rhodus przez Francyę, to jednak paryski korespondent tego samego dziennika nazywa tę wiadomość niezupełnie bezpodstawną. Wprawdzie dotąd nie zawarła jeszcze Francya w tej sprawie formalnego układu, gdyż Waddington mając obecnie do pokonania tyle jeszcze trudności na polu wewnętrznej polityki nie mógł się dotąd zdobyć na tak ważny i brzemienny w następstwa krok, zwłaszcza że i sprawozdania reprezentantów Francyi za granicą doradzają największej ostrożności, ale mimo to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że koryfeusze partyi republikańskiej chcieliby się zrewanżować za Cypr i myślą o podobnym nabytku dla Francyi, jaki Beaconsfield osiągnął dla swojego kraju. W tem też celu zwracają często pożądliwe oczy na Wschód, mianowicie zaś na wyspę Rhodus i wybrzeże Syryi, a Waddington musi się na seryo liczyć z tego rodzaju życzeniami. Dotąd jednak polityka francuska wobec Turcyi nie odznaczała się wielką dla tego kraju sympatyą. Kwestya grecka jest przedewszystkiem źródłem obopólnego niezadowolenia. Ambasador francuski w Konstantynopolu, pan Fournier, jest z powodu swojego energicznego mięszania się w sprawę grecką dla dyplomatów tureckich a w skutek interwencyi w finansowych sprawach Turcyi dla Rossyan bardzo niewygodny. Rossyanie pragnęliby, aby dyplomata ten opuścił jak najprędzej stolicę turecką, która to ewentualność byłaby jednak tylko w takim razie dość prawdopodobną, gdyby Gambetta został prezydentem gabinetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 marca. *Pol. Cor.* donosi z Rzymu: Ambasador angielski Paget poinformował gabinet włoski poufnie o instrukcyi, którą otrzymał lord Dufferin ze względu na ostatnie noty dyplomatyczne Rossyi. Dufferin otrzymał polecenie, aby wobec podniesionych przez Rossyę wątpliwości położył nacisk na potrzebę ścisłego dotrzymania wszystkich postanowień traktatu berlińskiego. Anglia jest przekonana, że trudności w sprawie Rumelii wschodniej dadzą się pokonać po części energią a po części roztropnem umiarkowaniem Turcyi. Dufferin ma oświadczyć stanowczo, że postanowienia traktatu san-stefańskiego nie mogą odżyć napowrót pod żadnym pozorem, choćby nawet chodziło o spełnienie życzeń całego ludu.

Budapeszt, 14 marca. Węgierska delegacya uchwaliła dziś wnioski komisyjne w sprawie kredytów dodatkowych dla ministerstwa spraw zagranicznych i kredytów okupacyjnych za r. 1878 i 1879 wraz z zaproponowanemi rezolucyami. W toku rozprawy hr. Andrassy, odpowiadając metropolicie Mironowi Romanowi, oświadczył, że sprawa Arab-Tabii nie została jeszcze stanowczo przez gabinety załatwiona. Wiadomość o wrzekomym zamiarze podzielenia Rumunii między Austryę i Rossyę jest pospolitą wieścią dziennikarską i nie ma żadnej podstawy.

Komisya budżetowa austryackiej delegacyi przystąpiła do uchwał węgierskiej delegacyi w sprawie przedłożenia okupacyjnego za r. 1878. W skutek tego nastąpiła zgodność między wszystkiemi uchwałami obu delegacyj. Jutro koniec sesyi delegacyjnej.

Berlin. 14 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Wobec objawionej przez Serbię gotowości do przeprowadzenia równouprawnienia wyznań, Niemcy uznały niezawisłość księztwa serbskiego. Dotychczasowy konsul Bray mianowany został pełnomocnikiem dyplomatycznym w Belgradzie.

(H) **Wiedeń,** 15 marca. *(Tel. pryw.)* Komisya budżetowa w sprawozdaniu swojem o kolejach objętych w zarząd państwowy stawia następujące wnioski: Dla kolei Tarnowsko-Leluchowskiej na wydatki nadzwyczajne (między innemi na urządzenie przystanku w Żegiestowie i rozszerzenie stacyi Muszyńskiej) 12.200 zł., na wydatki zwyczajne 308.500 zł. Dochody tej kolei preliminowane są na 300.000 zł., chociaż w roku 1878 wynosiły w rzeczywistości tylko 292.068 zł. a obrót się nie wzmaga. Dla kolei Dniestrzańskiej proponowano tytułem wydatków nadzwyczajnych (między innemi na przedłużenie odnogi Borysławskiej i zakupno wozów amerykańskich) 137.900 zł., tytułem wydatków zwyczajnych 336.000 zł. Dochody preliminowano na 350.000 zł., która to cyfra zapewne rzeczywiście da się osiągnąć.

Wiedeń, 15 marca. *(Tel. pryw.)* Z Pragi donoszą do *Nowej Presse*, że dr. Rieger w kole mężów zaufania zdawał sprawę z politycznej sytuacyi, jaką znalazł w Wiedniu. Oświadczenia dr. Riegera sprawić miały wrażenie deprymujące.

Budapeszt, 15 marca. Tułających się w rozsypce mieszkańców Szegedynu zbierają patrole wojskowe i przeprowadzają na miejsca bezpieczne. Wielu nieszczęsnych mieszkańców od kilku dni schroniło się na drzewa, na wyniosłe pagórki i na nasypy kolejowe. Postarano się o żywność dla ofiar powodzi. Liczba tych, co znaleźli śmierć w tej katastrofie, da się sprawdzić dopiero po ustąpieniu zalewu. Trupy nie pływają po wodzie. Komuna i osoby prywatne spieszą z pomocą. Według urzędowej depeszy, wysłanej wczoraj o godzie 7 wieczór, sytuacya w Szentes była lepsza.

Paryż, 15 marca. Generał Berthaud, który był ministrem wojny w gabinecie z dnia 16 maja, złożył komendę 18 korpusu armii.

Londyn, 15 marca. Lord-Mayor otworzył subskrypcyę na wsparcie ofiar katastrofy szegedyńskiej. Hr. Karolyi subskrybował 100 funtów szterl.

Londyn, 15 marca. *(Tel. pryw.)* Rząd udał się do konsulentow koronnych po informacye przygotowawcze, celem wytoczenia procesu karnego firmom angielskim, które zeszłego tygodnia wysłały karabiny i amunicyę Zulusom.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 marca 1879, godz. 2 min. 18. Losy kredytowe 167·75. Węg. akcye kredyt. 224·—. Akcye anglo-austr. 103·50, Akcye banku Union 72·50, Akcye kolei Karola Ludwika 226·25, Akcye kolei północnej 208·50, Akcye kolei południowej 64·50, Akcye kolei Alföld 117·50, Akcye kolei Elżbiety 169·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·25, Akcye kolei Rudolfa 122·50. Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 67·25, Galic. oblig. indemn. 87·75, Losy z r. 1864 151·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 110·—, Losy tureckie 21·60, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 247·25, Akcye banku związkowego 113·—, Rubel papierowy 1.14½, Wiedeńskie losy 101·70. Węgierskie losy 90·—, Mark. niemiecki 57·45. Węgierska renta 85·35. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 14 marca, godzina — minut. 6. Akcye kredytowe 236·70, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 227·25, południowa 65·—, Renta pap. 63·50, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gali bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 15 marca, godz. 10 minut 30. Akcye kredytowe 238·50, Anglo-austr. 104·40, Akcye banku Union 73·—, Kolej Kar. Ludw. 228·25, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·30½, Rubel papierowy 1·15, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia Gubrynowicza i Schmidta prospekt na wydanie drugie Pisma świętego starego i nowego testamentu, przekładu księdza Jabóba Wujka, ozdobiony 230 drzeworytami rysunku najsławniejszego francuzkiego illustratora Gustawa Doré.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15 marca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 730.98 mm. Psychrometr suchy — 4.5°C. Psychrometr wilgotny + 4.7°C. Prężność pary 3.1m. Wilgoć 95% Zachmurzenie 10 Wiatr NW3 Ozon 9. Temperatura powietrza — 3.6°R
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 marca 1879.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Hryniowiecki z Królestwa. W. Laskowski z Brzozdowic. A. Pauli z Czerniowiec.

Hotel George'a.

P. O. Deurs z Frankfurtu.

Hotel Europejski.

Pp. W Zawadzki z Krytowiec. M. Deffis z Wiednia. W. Baranowski z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. K. Łukasiewicz z Chocimirza. Dr. M. Schmetterling z Grzymałowa. G. Boryssiewicz z Sambora. A. Tarnawski z Dobrosina.

Hotel Langa.

Pp. G. Andrassy z Wiednia. A. Schulhoff z Wiednia. M. Kwittner z Wiednia. Sz. Broch z Wiednia. M. Süss z Wiednia. Ch. Seelig z Kassel.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 marca 1879.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	227	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	125	—	127	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	253	—	257	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	50	87	50
„ „ „ 4 pr. „	80	75	81	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	50	92	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	40	88	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	51
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	13½	1	15½
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 12 marca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.45	63.60
luty-sierpień	63.45	63.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.15	64.30
kwiecień-październik	64.15	64.30
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.25	113.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	116.75	117.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126 75	127.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	151.—	151.50
„ „ 1864 „ po 50 „	149.50	150 50
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. –
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	76.50	76.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	83.25	83.50
Galicyi	87.90	88.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 80	77.50
Węgier	81.75	82 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	102.25	102.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.90	235.10
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740 —	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	525.—	527.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	169.50	170.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2085.—	2090.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	226.75	227 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	126 —	126 50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	247.75	248 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.—	65.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	93. –	95. –
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	112.—	112.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 50	87.
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.75	92.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	96.	96.25
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	72.40	72.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	64.50	65.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.—	—.
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.50	100.75
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III	97.50	98.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	78.20	78.50
z r. 1867	80.50	81.—
z r. 1868	73.50	74.—
z r. 1872	67.75	68.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	66.—	66.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33. –
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	99 50	100.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17. –	17.50
Salma po 40 zł. m. k.	43.50	43.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26. –	26.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 50	31 —
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.90	117.15
Paryż za 100 fr.	46.20	46.25
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.54.50	5.55.50
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.—	9.31.—
Rossyjski imperyał	9.55.50	9.56.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 14 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	70
„ „ „ w srebrze	64	30
Renta w złocie	76	50
Losy pożyczki z roku 1860	117	25
Akcye banku austro-węgierskiego	790	—
„ „ kredytowego	235	20
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	45

Dziennik Urzędowy.

(1782 1—3) L. 7209

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zaspokojenia pretensyi Joachima Brechnera 16 zł. 12 ct. w drodze przymusowej przez publiczną licytację sprzedaną będzie realność pod l. 159 w Nieledwi do dłużnika Macieja Szczotki należąca w trzech terminach dnia 3go kwietnia dnia 2 maja i dnia 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 240 złr.

Wadyum 24 złr.

Milówka 16 lutego 1879.

(1807 1—2) L. 649.

Ogłoszenie konkursu.

W ślad reskryptu wysokiego Ministerstwa skarbu z 4 marca b. r. l. 6414 rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzenie dozasowych posad pomocniczych referentów ekonomicznych i lasowych dla wykonania robót zaszacowania gruntów celem uregulowania podatku gruntowego w rejonie Tarnopolskiej c. k. Podkomisyi krajowej podatku gruntowego na czas trwania tej czynności za wynagrodzeniem po 2, 3 i 4 złr. dziennie tudzież za zwrotem wydatków podróży służbowych według przepisów w tej mierze istniejących.

W razie celującego postępu robót, zezwolonem będzie podwyższenie płacy.

Starający się o te posady mają w podaniu swojem wymienić o jaką kwotę z wyznaczonej płacy dziennej się ubiegają.

Podania wnieść należy najdalej do 31 marca b. r. do Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowe, podatku gruntowego w Tarnopolu, z udowodnieniem wieku, wiadomości językó, studyów naukowych moralnego zachowania się i praktycznych wiadomości w zawodzie gospodarstwa wiejskiego lub lasowego w miarę posady o którą się ubiega.

C. k. Podkomisya krajowa podatku grun.

Tarnopol dnia 10 marca 1879.

(1892 1—3) **Obwieszczenie.**

L: 1787. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 2 kwietnia 30 kwietnia i 28 maja 1879 każdym razem począwszy od godziny 10tej z rana odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 111 w Przędzeln położonej na 1395 zł. a. w. oszacowanej.

Zakład wynosi 140 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Nisko dnia 21 lutego 1879.

(1812) **Ogłoszenie.**

L. 459. Trybunał Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podaje w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 do wiadomości że na IIIcią kadencyę sądów przysięgłych w roku 1879 mianowani zostali.

Przewodniczącym Trybunału, Prezes c. k. sądu krajowego karnego Aleksander Kawecki zastępcami przewodniczącego c. król. Radcy c. k. Sądu krajowego Ignacy Lobaczewski, Michał Nowak, Piotr Smolarski, Jan Leichamscheider, Karol Ebner i Klemens Pawłowicz; jako asydenci c. k. Radca sądu krajowego: Jan Balzar, Anastazy Mikuszewski, i Stanisław Szpor.

C. k. Sekretarz Rady: Kazimierz Fedorowicz.

C. k. adyunkci: Jan Łoziński, Jan Wojnakiewicz, Dr. Adam Bogusz, Jan Turek i Tomasz Schnitzel.

IIIcia Kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 5 maja 1879 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym w sali na Iszym piętrze przy ulicy Sgo Michała.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego

Kraków 10 marsa 1879.

(1830 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6914. C. k. Sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia że w dniach 1 kwietnia 6 maja i 30 czerwca 1879 każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 i 67 w Zabnie położonej do Franciszki Krawczykowej należytości Markusa Weisberga z Radomyśla ilości 115 złr. w. a.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 180 złr. z której 10/100 jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 30 października 1878.

(1793 1—3) L. 3113.

W e z w a n i e.

Tadeusz Sabieniowski były sekwestrator miejski zmarł w dniu 16 kwietnia 1878 wzywa się zatem wszystkie strony ktoreby jakie pretensye do ś. p. Sabieniowskiego z powodu jego czynności sekwestratorskich mieć mogły, aby pretensye te w terminie miesięcy trzech w magistracie zameldowały; po upływie bowiem powyższego terminu kaucya służbowa zgłaszającym się sukcesorom wydaną zostanie. Magistrat w rozpoznawanie później zameldowanych pretensyj wdawać się nie będzie.

Magistrat król. stołecznego miasta.

W krakowie dnia 1 marca 1879 r.

(1818 1—3) **E d y k t.**

L. 6848. Ck. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Rozalii Vorzimmer przeciw Michałowi Rozalii Czohom pto 60 złr. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 252 w Rajbrocie położonego, dłużnikom własnego ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 23 kwietnia
dnia 28 maja 1879
dnia 2 lipca

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 482 złr. a. w.

Wadyum 48 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 20 stycznia 1979.

(1832 1—3) **Zawezwanie.**

L. 89. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 25 grudnia 1878 około 7 godziny rano koło wsi Rażniowa przytrzymała dwu włościan, którzy pozostawiwszy sanie zaprzęgnięte parą końmi, i sześć tubołków na saniach upakowanych, ucieczką się ratowali, a tubołki w sobie suknie i różne towary wełniane, bawełniane i korzenne łącznej wartości 134 zł. 90 ct. zawierały, wzywa się przeto każdego, którby mógł rościć prawo do powyższych sani i towarów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Brody dnia 6 marca 1879.

(1843 1—3) **E d y k t.**

L. 9859. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Barbarze Grossmann, Karolinie Grossmann, Karolowi Grossmann, Annie z Grossmanów Wojciechowskiej i Jerzemu Grossmann, tudzież tychże z nazwiska niewiadomym spadkobiercom, że Rudolf Grossmann, imieniem własnem i jako opiekun małoletniej Karoliny Grossmann, tudzież Jerzy Grossmann, Elżbieta Langner i Joanna Langner, przeciw nim o uznanie sumy 200 zł. w. a. i 500 zł. w. a. tudzież obowiązku utrzymania i wychowania Wilchelma i Jerzego Grossmanów za umorzone i wykreślenie takowych ze stanu biernego realności pod l. 455 3/4 we Lwowie pod dniem 26 lutego 1879 do l. 9859 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego dla nich z powodu, iż z życia i miejsca pobytu swego są niewiadomi, ck. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dra. Michała Gnoińskiego a zastępstwem adw. Dra. Władysława Goreckiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytem czasie osobiście stanęli. lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili. lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1842 1—3) **E d y k t.**

L. 8814. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności, na zaspokojenie jej wierzytelności w ilości 875 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 2 kwietnia 1878 bieżącemi i prowizyą zwłoki po 7 proć. od każdej w dniu 2 kwietnia i 2 października począwszy od 2 kwietnia 1878 nieuiszczonej, półrocznej raty po 100 zł. 20 ct. w. a. aż do uiszczenia całego kapitału bieżącą, tudzież kosztami egzekucyjnemi 18 zł. 50 ct. w. a. dozwoloną została przymusowa licytacya realności pod l. 438¼ we Lwowie położonej, Eideli Kahane własnej, która odbędzie się w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego dnia 1 maja 1879 i 5 czerwca 1879, każdym razem o godz. 11 przed południem.

Cena wywołania wynosi 5000 zł. w. a. zaś wadyum przez licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 500 zł. w. a.

Na wypadek, gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania, lub powyżej tej ceny sprzedaną nie została, ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 5 czerwca 1879 o godz. 4 popołudniu.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy obydwie strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby po dniu 9 lutego 1879 prawo hipoteki na tejże realności uzyskali, jakoteż wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza, sprzedaż tej realności dozwalająca z jakich bądź powodów przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie p. adw. Dra. Tilla z substytucyą p. adw. Dra Bobowznika ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1811 1—3) **Konkurs.** L. 108

C. k. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Dwie posady starszych nauczycielek przy szkole pospolitej połączonej z wydziałową żeńską w Stanisławowie z płacą roczne 600 zł. w. a.
2. Dwie posady nauczycielek młodszych przy powyższej szkole z płacą 360 zł.
3. Dwie posady nauczycieli lub nauczycielek młodszych z płacą 270 zł. w. a. przy szkole 4 klasowej w Tłumaczu.
4. Jedna posada nauczyciela straszego z płacą 450 zł. w. a. przy szkole 4 klasowej w Tłumaczu.
5. Jedna posada nauczyciela kierującego z płacą 450 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkole w Jezupolu.
6. Po jednej posadzie nauczycjela z płacą 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach etatowych: a. w Bratyszowie, b. w Czerniejowie, c. w Jamnicy, d. w Olszanicy, e. w Pałahiczach, f. w Petryłowie, g. w Pobereżu, h. w Podłużu, i. w Uhornikach, j. w Zagwoździu.
7. Po jednej posadzie nauczyciela z płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach filialnych: a. Kołodziejowie, b. Komarowie, c. Korolówce, d. Krzywotułach starych, e. w Ostrem, f. w Pasiecznej, g. w Podpieczarach, h. w Koronie.

Termin podania do 30 kwietnia 1879.

Podań niezaopatrzonych w dostateczne załączniki nieuwzględni się.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Stanisławowie 13 marca 1879.

(1737 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7172. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia że na pokrycie kwoty 60 zł. w. a. z pn. na rzecz Piotra Łucków w dniu 27 marca 24 kwietnia i 28 maja 1879 sprzedane będą 2 kawałki pola w Semenowie położone dłużnika Stefana Trendowackiego własne.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Trembowla 26 grudnia 1878.

(1747 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16197. Celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Weissgerber w kwocie 45 zł. 31 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 3 w Lipowicy położonej dłużników Piotra i Maryanny Królów własnej w dniu 2 kwietnia 1879 w dniu 2 maja 1879 i w dniu 3 czerwca 1879 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 złr. a. w. wyprowadzona.

Zakład wynosi 30 złr. w. a.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 31 grudnia 1878.

(1746 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16089. Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Frischmanna w kwocie 230 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 na Przetopaniu w Przemyślu położonej dłużnika Piotra Pasztetnika własnej w dniach 23 kwietnia 23 maja i 20 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cena wywołania 315 zł.

Zakład 50 zł.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze zaś wykaz hipoteczny w tusądowym urzędzie hipotecznym.

O czem się interesowanych zaś możliwych niewiadomych wierzycieli na ręce kuratora adwokata Dra Łużeckiego zawiadamia.

Przemyśl dnia 18 lutego 1879.

(1744 3—3) **Edykt.**

L. 41895. C. k. Sąd miejsko delegowany cywilny w Krakowie podaje do wiadomości że w roku 1836 zmarł we wsi Kościelnikach w powiecie Krakowskim Franciszek Bienias bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli gdy zaś sądowi nie jest wiadomem czy, i jacy dziedzice do jego spadku przychodzą przeto wzywa wszystkich możliwych tegoż spadkobierców aby w przeciągu roku od dnia niżej wymienionego zgłosili się do spadku swe prawa dziedziczenia sądowi tutejszemu wykazali, oświadczenie swe do spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego kuratorem adw. Dr. Korczyński z substytucyą adw. Dr. Stycznia ustanowionym został z tymi przeprowadzony i tym przyznany będzie, którzy takowy przyjmują i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt niego nie oświadczył, cały spadek rządowi jako bezdziedziczny przypadnie.

Kraków 10 lutego 1879.

(1749 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1315. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 87 na Folwarkach Onufrego Barczuka własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Barasza w kwocie 200 złr. z pn. dnia 4 kwietnia i dnia 2 maja 1879 za lub powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 28 maja 1879 i poniżej takowej każdym razem o godzinie 10tej rano pod warunkami które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą tudzież pod warunkiem iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli kupiciel obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć.

Wadyum 22 zł. 70 ct.

Złoczów dnia 14 lutego 1879.

(1716 3—3) **Edikt.**

Zl. 447. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Monasterzyska wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Wolf Fichman im Betrage von 500 fl. s. N. G. die executive öffentliche Versteigerung der, der Nachlaßmasse des Lejzor Rostolder zugehörigen gelegenen Realität in Monasterzyska sub. C. N. 208, in einem Termine u. z. am 30 Juni 1879 um 9 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichte unter den mit dem h. g. Bescheide vom 15 September 1879 Zl. 6171 genehmigten Bedingungen abgehalten werden wird.

Bei diesem Termine wird die Feilzubietende Realität auch unter dem Schätzungswerthe, um welchen immer Preis veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 949 fl. 60 kr. Vadium Beträgt 10 prc hievon.

Die näheren Bedingungen, der Tabularextrakt und der Schätzungsact können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Monastrzyska am 6 Februar 1879.

(1755 3—3) **Edikt.**

Zl. 4765. Mit Bezug auf die in der „Gazeta lwowska“ Nr. 209 210 u. 212 z. Z. 4765 effektuirte Verlautbarung wird der dem Wohnorte nach unbekannte Meier Lieblar in die Kenntniß gesetzt, daß in dem mündlichen Rechtsstreite der k. k. priv. Bodencreditanstalt in Wien gegen Abraham Dawid Schorr, Meier Lieblan und Moses Schattner wegen Zahlung des Betrages von 2143 fl. der bisherige Curator der beiden letzteren Belangten Herrn Erazm Masłowski auf Grund der Notariatsordnung das Curatellardekret zurückgelegt hat und für ihn Osias Kreindler aus Nadwórna zum Kurator bestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna d. 3 Februar 1879.

(1762 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 510. Vom k. k. Bezirksgerichte Zbaraż wird kund gemacht, daß am 20 März, 22 April und 30 Mai 1879 jedesmal 10 Uhr V. M. die öffentliche Feilbiethung der Hälfte des zur Grundwirthschaft sub. N. 165 in Lubjanki niższe gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden dem Demko Dwyhsjło gehörigen Gartens behufs Einbringung der Forderung der Blüme Kaul pto. 76 fl. ö. W. stattfunden wird. Der Ausrufspreis beträgt 100 fl. ö. W. das Vadium 10 fl. ö. W.

Am 1 und zweiten Termine wird diese Gartenshälfte nur um oder über dem Schätzungswerthe am 3ten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zbaraż d. 19 Februar 1879.

(1754 3—3) **Edikt.**

Zl. 7764. Mit Bezug auf die in der „Gazeta lwowska“ Nr. 192, 193 und 195 Zl. 4830 in dem mündlichen Rechtsstreite der k. k. priv. allg. Bodencreditanstalt in Wien gegen Abraham Dawid Schorr, Moses Schattner und Meier Lieblan wegen Ungiltigkeitserklärung des Vertrages und Zahlung des Betrages 11557 fl. 53 kr. der bisherige Kurator des letzteren Herr Erasm Masłowski auf Grund der Notariatsordnung das Kuratellardekret zurückgelegt hat und für ihn Osias Kreindler aus Nadwórna zum Kurator bestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna d. 3 Februar 1879.

(1764 3—3) L. 3032.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu z dnia 10 stycznia 1879 l. 13062 zamieszczonem w numerach 53, 54 i 55 Gazety Lwowskiej a dotyczącem sprzedaży realności pod lk. 88 w Podzameczku Tomasza Słońskiego własnej, wydrukowano zamiast Joela Liebreicha mylnie Joda Lebreiche a zamiast w Podzameczku w Podzameczyku, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 8 marca 1879.

(1765 3—3) **Edykt.**

L. 8718. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie rozpisuje w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 13 kwietnia 1878 l. 18034 celem ściągnięcia pretensyi galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego w kwotach:

a) 368 złr. w. a. z 6 proc. odsetkami od dnia 30 czerwca 1877 i 1 proc. prowizyą w kwocie 3 złr. 68 ct. wa.;
b) 368 złr. z 6 proc. odsetkami od dnia 30 grudnia 1877 i 1 proc. prowizyą w kwocie 3 złr. 68 ct. w. a.;
c) 7716 złr. 31 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od dnia 30 czerwca 1878;
d) kosztów sądowych w ilości 25 zł. 78 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwotach 22 złr. 77 ct., i 4 złr. 36 ct. w. a., przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 666 3/4 we Lwowie położonej, Jana Topolnickiego i masy spadkowej Maryanny Topolnickiej wedle Dom. 234 pag. 81 & 83 n. 1 & 3 haer. własnej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży ustanawia się jeden termin na d. 13 maja 1879 o godzinie 10tej przed południem, na którym powyższa realność także i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 17.900 złr. w. a.

Wadyum 895 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś wierzycieli, którzyby po dniu 10 września 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności pod l. 666 3/4 we Lwowie prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsza jakaś uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adw. Dra. Gajewskiego z substytucya adw. Dra. Romanowskiego.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1761 3—3) **Ogłoszenie**

L. 5763. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż trzeci i ostatni termin licytacyjny celem przeprowadzenia publicznej przymusowej sprzedaży realności pod l. 41 w Łysej gorze położonej, Jana i Anny Mytaików własnej; na 15 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano odroczonym został.

Cenę wywołania stanowi suma 450 zł. wal. austr.

Zakład 45 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Wojnicz dnia 16 lutego 1879.

(1760 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14944. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Getzia Seemana 680 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie d. 8 maja 1879 o 10 godzinie rano licytacya połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 6 rep. 41 lk. 24 rep. 16, lk. 23 rep. 54 tudzież połowy gospodarstwa pod lk. 21 rep. 36 w Dołhem należącego do masy po ś. p. Teofilu Mrozowskim.

Cena wywołania 1700 złr. w. a.

Wadyum 10 proc. takowej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Stryj dnia 1 grudnia 1878.

(1759 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15193. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi ck. uprz. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia pretensyi 175 złr. 3 ct. w. a. odbędzie się w dniach 20 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Faliszu położonej pod lk. 10 sub. rep. 84 a do Wasyla Moryeza należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 700 złr. w. a., jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy, chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania tj. kwotę 70 złr. a. w., jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 3 grudnia 1878.

(1752 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5860. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Joela Rozenzweiga pretensyi 56 zł. z pn. odbędzie się 13 marca, 18 kwietnia i 16 maja 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, w biurze sądowem, publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Tymka Sztegryna w Zwiniaczu pod l. 16 położonej, składającej się z chaty, komory, placu budowlanego i pół morga ogrodu na 280 zł. w. a. ocenionej.

Wadyum wynosi 28 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 19 grudnia 1878.

(1739 3—3) **Edykt.**

L. 3367. Ces. król. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie przypadających, pochodzących ze stosunku pożyczkowego sumy 3500 zł. w 6% listach zastawnych przez Ignacego Pytla na hipotekę posiadłości „Część“ z części Kobylca zwanej „Borówka“ zaciągniętej, a mianowicie reszty piątej raty amortyzacyjnej w kwocie 119 zł. pięciu następnych rat po 192 zł. 50 ct. i pozostającego do spłacenia restującego kapitału 2540 zł. 42 ct. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę posiadłości „Część“ z części Kobylca zwanej „Borówka“ Mateusza Kołosa i Jacentego Skiminy własnej, w powiecie Bocheńskim, okręgu sądowym wiśnickim położonej, na wyznaczonych w tym celu trzech terminach licytacyjnych dnia 1go kwietnia, 1 maja i 3 czerwca 1879 o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu krajowego w biurze pod Nr. 25 odbyć się mającej.

Cenę wywołania stanowi suma 5318 zł. jako wartość dóbr będących przedmiotem sprzedaży przyjęta przez galicyjski zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki. W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej a w trzecim nie poniżej sumy 3500 zł.

Wadyum licytacyjne przez każdego licytanta przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi 350 zł. w gotówce, w książeczkach wkładkowych zakładu kredytowego ziemskiego lub kasy oszczędności lub w papierach wartościowych kwalifikujących się do lokacyi majątków sierocych.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze sądowej.

Kraków 14 lutego 1879.

(1753 3—3) **Edykt.** L. 8315.

Na terminach 19 marca, 21 kwietnia i 26 maja 1879 o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności, Jacka i Justyny Wasio pod N. 33 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz uprz. zakładu kredytowego włościańskiego pto. 140 zł. 64 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 250 zł. niżej której dopiero na trzecim terminie ta realność sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 25 zł.

Szczegółowe warunki licytacyjne i akt opisania realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 21 grudnia 1878.

(1750 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8462. C. k. sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż celem dobrowolnej sprzedaży realności l. k. 63 w Lipniku położonej, własnością na umyśle słabej Joanny Procheraowej będącej, a składającej się z parcel Nr. 238. 3641, 3642, 3643. 3644, 3646/1, 3646/2, 4646/3, 4647, 4648, 3649/1, 3649/2, 3650, 3652, 3653, 3655. 3656, 3667 i 5042 w objętości 8 m. 819 kwadr. sążni gruntu publiczna licytacya dnia 21 marca 1879 o godzinie 10 z rana w kancelaryi notaryalnej w Białej przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 2125 zł. w. a. poniżej której ta realność sprzedaną nie będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie i kancelaryi notaryalnej w Białej.

Biała d. 3 grudnia 1878.

(1751 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9167. Ogłasza się niniejszem, że przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod l. 21 w Korolówce położonej, Jakóba Hauk. własnej, celem zaspokojenia należytości Markusa Hochmana w kwocie 600 zł. w. a. z pn. w dniach 27 marca, 24 kwietnia i 26 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 4 odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1145 zł. w. a. Wadyum 115 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania, można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brody d. 14 listopada 1878.

(1745 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15634. Celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Walkera w kwocie 90 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 111 w Jaksmanicach położonej, dłużnika Jartyma Lifkuta własnej, w dniu 31 marca 1879 w dniu 30 kwietnia 1879 i w dniu 30 maja 1879 zawsze o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 230 zł. zakład wynosi 23 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 30 grudnia 1878.

(1756 3—3) **Edykt.**

L. 13140. Sokalski ck. sąd powiatowy wiadomość czyni, że Wasylowi Smal z Nowego dworu marnotrawcą uznanemu Mikołaj Bołotniuk za kuratora nadany został.

Sokal 5 listopada 1878.

(1758 3—3) L. 297.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym c. k. sądzie odbędzie w drodze publicznego przetargu sprzedaż realności lk. 13 55 i 128 na niższem przedmieściu w Stryju położonych Berysza Moldauera własnych ciało tabularne stanowiących, w trzech terminach mianowicie dnia 3 kwietnia, 1 maja i 5 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurach ck. sądu powiatowego, na zaspokojenie sumy 6300 złr. w. a. zpn. na rzecz Lipy Halperna.

Cena wywołania dla realności l. 13 kwotę 7705 złr. zakład 771 złr. w. a., dla realności l. 55 kwotę 9611 złr. w. a., zakład 962 złr. w. a., dla realności l. 128 kwotę 5422 złr. w. a., zakład 543 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze i wdzień licytacyjny u dotyczącego komisarza.

Wrazie gdyby wszystkie trzy termina bezskutecznie upłynęły wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 25 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 12 lutego 1879.

(1766 3—3) **Edykt.**

L. 7014. Ck. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż Hersch Menasche Lubinger przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Wincentego Polhamera to Annie de Polhamer Heczer Teresy d Polchamer Grandę Rozynie Polhamer Zofii Polhamer i Jerzemu Polhamer tudzież tychże niewiadomym spadkobiercom oraz Brandli Stroh i wysokiemu skarbowi i miasta Lwów pozew de praes. 10 lutego 1879 o wykreśleni D. 46 p. 449 n. 27 on. D c. 39 p. 441 n. 4 on. D. 53 p. 237 n. 53 on. D. 63. p. 116 et 124 n. 70 et 78 on. Dom. 39 p. 444 p. 16 & 17 ze stanu biernego realności N. 196 2/4 i sumy 4129 złr. 30 ct. wnieśli.

Gdy zaś miejsce pobytu powyż wymienionych pozwanych spadkobierców Wincentego Polhamer nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. Dra. Stromengera z zastępstwem adw. Dra. Tilla i temuż kuratorowi pozew de praes. 10 lutego 1879 l. 7014 do rozprawy pisemnej zadekretowany, doręczono.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1769 2—3) L. 1310.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę uprz. banku hipotecznego we Lwowie w celu ściągnięcia sumy 2400 złr. egzekucyjna sprzedaż należącej do dłużników małżonków Ruchli i Majera Hirschów realności pod l. 35 w Kołomyi w jednym na dzień 7 kwietnia 1879 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym terminie zostanie przedsięwziętą, że realność ta na powyższym terminie za jaką kolwiek cenę zostanie sprzedaną, że jako cena wywołania służyć będzie wartość szacunkowa pomienionej realności w kwocie 25.521 złr., i że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 5 proc. wadyum w kwocie 1276 złr. 5 ct. w gotówce lub w papierach publicznych, które do ulokowania kapitałów małoletnich są przydatne wreszcie, że akt oszacowania i wyciąg tabularny rzeczonej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja 13 lutego 1879.

(1771 2—3) **Edykt.**

L. 2681. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jeka Kothen Majera Rappaport i Leę Flüssig względnie ich spadkobierców, że dnia 13 lutego 1879 do l. 2681 wniosła Pesie Muschel przeciw nim skargę o uzyskanie przez zasiedzenie prawa własności połowy realności pod liczb. 248 w Tarnopolu i że z powodu niewiadomego ich miejsca pobytu ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Dra Mantla z zastępstwem p. Dra Axelrada, któremu uchwałę l. 2681 doręczono.

Wzywa się tedy wspomnianych pozwanych iżby ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcą mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnopol d. 17 lutego 1879.

(1802 2—3) **Edykt.**

L. 50.953. Ck. Sąd powiatowy delegowany S I. we Lwowie zawiadamia, że dnia 19 listopada 1876 w Rewal w Rosyi zmarł Wiktor Wrzesacz bez ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ spadkobiercy jego sądowi nie są znani wzywa się wszystkich którzy do spadku jakie prawa sobie roszczą, by w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu swe prawa dziedziczenia do tutejszego sądu zgłosili i deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli, ileże spadek dla którego równocześnie kuratorem adwokat krajowy we Lwowie Dr. Skowroński ustanowionym został z tymi, którzy się oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą pertraktowanym zostanie część zaś nieobjęta spadku lub gdyby się nikt nie oświadczył cały spadek jako bezdziedziczny państwu na własność przypadnie.

Lwów dnia 31 grudnia 1878.

(1791 2—3) **Konkurs.**

L 49 R. s. o. W celu obsadzenia stałej posady nauczycielki starszej z roczną płacą 500 zł. i nauczycielki młodszej z roczną płacą 300 zł. w. a. przy czteroklasowej etatowej szkole żeńskiej w Brzeżanach ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydatki winne wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach, w przeciągu sześciu tygodni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Później wniesione podania nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany 17 lutego 1879.

(1780 2—3) **Edykt.**

L. 9558. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Oziasza Schütza przeciw Petrowi Tokarykowi pto 150 zł. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż dwóch parcel do realności l. k. 813 w Horodence należących przestrzeń $5\frac{1}{2}$ morgów łącznie wynoszących ciała tabularnego niestanowiących dnia 18go marca dnia 22 kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o 9 godzinie przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 35 zł. w. a do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego

Horodenka dnia 30 grudnia 1878.

(1774 2—3) **Edykt.**

L. 8439. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Ferdynanda Frenzla i Antoniego Frenzla że przeciw nim pod dniem 7go lutego 1878 L. 1001 wniosła Ludwika Nachowska pozew o zapłacenie sumy 720 zł. w. a. z pn. że dla nich kurator w osobie adwokata Dra. Ichheisera z substytucyą adwokata Dra Eisenberga ustanowionym został i zaleca tymże pozwanym z miejsca pobytu niewiadomym aby na terminie dnia 24 marca 1879 o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym albo osobiście się stawili albo potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili lub w reszcie innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 18 grudnia 1878.

(1792 2—3) **Konkurs** L.245 R. s. o.

na następujące posady nauczycielskie w gródeckim okręgu szkolnym:

I. W powiecie gródeckim:

a) Przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 300 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem, w Małkowicach, Obroszynie, Rodatyczach, Rzeczyczanach, Wrocowie i Zawidowicach.

b) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem, w Bartatowie, Łozinie, Milatynie i Rokitnie.

II. W powiecie rudeńskim.

a) Przy 4 klasowej szkole w Rudkach na posadę starszego nauczyciela z płacą 450 zł. w. a. rocznie.

b) Przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem w Czajkowicach; z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Kołodrubach, Koropużu i Nowosiółkach.

c) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Bieńkowej wiszni, Michalewicach, Podhajczykach, Pohorcach i Powerchowie.

Udokumentowane podania wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych, do Rady szkolnej okręgowej w Gródku najdalej do końca kwietnia b. r.

Gródek dnia 10 marca 1879.

(1773 2—3) **Edykt.**

L. 608. Ck. Sąd powiat. miejs. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Zofii Sempek 79 złr. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. 206/33 w Ładny położonej, Wawrzeńca Kołodzieja własnej ciała tabularnego nie stanowiącej i na 1475 złr. a. w. oszacowanej dozwolił, i wyznacza do sprzedaży trzy termina a mianowicie na dzień 28 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1879 o godzinie 10 przed południem, na których pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu za gotówkę nastąpi.

Ta sprzedaż przymusowa odbędzie się w tutejszym sądzie, do którego chęć kupienia mających w terminach wyznaczonych zgłosić się mają.

Wadyum wynosi 147 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Tarnów dnia 23 stycznia 1879.

(1777 2—3) **Edykt.**

L. 5564. C. k. sąd powiatowy w Horodence odnośnie do uchwały z dnia 15 października 1878 do l. 5564 w sprawie egzekucyjnej Jędrzeja Kamińskiego przeciw Georgijowi Kurchaniewiczowi pto 100 zł. w. a. z pn. wydanej i edyktu w dzienniku urzędowym N. 275. 276 i 277 ogłoszonego, podaje niniejszem do wiadomości, iż trzeci termin do sprzedaży realności Georgija Kurhaniewicza, w Serafińcach pod CN. 97 położonej, który na 20 lutego b. r. był uskuteczniony, lecz dla nieprzewidzianych przeszkód bezskutecznie upłynął, dnia 26 marca 1879 o 9 godz. przed południem przeprowadzony, pod warunkami w poprzednim edykcie objawionemi się odbędzie.

Horodenka dnia 2 lutego 1879.

(1783 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3835. Dnia 25 marca, tudzież dnia 16 kwietnia i dnia 7 maja 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedane zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 3 rep. 31 w Dalniczu położone ciała tabularnego niestanowiące do dłużnej masy spadkowej po Stefanie Stelmachu należącej celem wydobycia przyznanej Georgowi Sauer kwoty 2120 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa 515 złr. w. a,

Wadyum 150 złr. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie dnia 30 sierpnia 1878.

(1785 2—3) **Edykt.**

L. 988. Dnia 2 kwietnia 7 maja i 11 czerwca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 123 w Twierdzy położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Ichla Liebsharta przeciw Janowi Lewko o 98 złr. 66 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa - Wisznia dnia 22 lutego 1879.

(1686 2—3) **Edykt.**

L. 6190. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kred. włośc. przeciw Janowi Muszyniec kwoty 200 zł. a. w. z 12% odsetkami od 28 lutego 1874 bieżącemi tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sporu 5 zł. 26 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 225 w Gródku położonej w trzech terminach a to w dniach 20 marca i 24 kwietnia 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 5 czerwca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gródek 29 października 1878.

(1786 2—3) L. 7975.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej w kwocie 177 złr. w. a. z przyn. odbędzie się w dniach a to: 20 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk 20 sub. rep. 41 w Zawadowie położonej do masy spadkowej po Oleksie Ostaszu należącej.

Cena wywołania 490 złr. w. a.

Zakład 49 złr w. a.

Co do innych warunków licytacyjnych można się poinformować w tusądowej registraturze lub przy komisyi.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 30 lipca 1878.

(1784 2—3) **Edykt.**

L. 2666. C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach wzywa Aleksandra Sznajdra z Dolnej wsi aby w ciągu roku do sądu się stawił albo sąd o zostawaniu przy życiu uwiadomił, ponieważby w razie przeciwnym za zmarłego sądownie został uznany.

Myślenice dnia 30 stycznia 1879.

(1772 2—3) **Edykt.**

L. 15971. Dnia 20 marca, dnia 24 kwietnia i dnia 15 maja 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 149 w Brzegach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Judy Bachmanna przeciw Matwijowi Lecykowi pto 20 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 120 złr. a. w.

Wadyum 12 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor dnia 31 grudnia 1878.

(1776 1—3) **Edykt.**

L. 9215. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu czyni powszechnie wiadomem, że celem zaspokojenia należytości, Herscha Chajesa 130 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie dnia 1 kwietnia, 1 maja i 30 maja 1879, zawsze o 9 godzinie przed południem, publiczną przymusową sprzedaż realności CN. 57 st./55 now. Zwarycz w Drohobyczu, nie stanowiącej ciała tabularnego, a należącej do niepodzielnych dłużników, Franciszka i Maryanny Furmaniak i Bazylego Kołos. Na dwóch pierwszych terminach realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za cenę jakąkolwiek bądź.

Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość tej realności 329 zł. w. a.

Licytanci winni złożyć komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 10% ceny szacunkowej w gotówce lub publicznych papierach wartościowych austr.

Protokoły przymusowego opisania i ocenienia tej realności i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć wolno w registraturze tusądowej.

O tem zawiadamia się wierzyciela Herscha Chajesa, dłużników Franciszka i Maryannę Furmaniak i Bazylego Kołos, tudzież Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu, które uzyskało nadzastaw na tę realność w końcu wierzycieli uzyskać mających prawo zastawu na tej realności, już po wniesieniu prośby licytacyjnej lub którymby uchwała dozwalająca sprzedaż nie mogła być doręczoną dla jakiegokolwiek bądź powodu przez kuratora ustanowionego w osobie Dra. Woblernera adwokata w Drohobyczu.

Drohobycz dnia 19 września 1878.

(1779 1—3) **Edykt.**

L. 2668. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości że w sprawie Ozyasza Schütza przeciw Iwanowi Gamule pto 30 zł. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 732 w Horodence położonej ciała tabularnego niestanowiącej z chałupy, ogrodu i pół morga pola się składającej do pomienionego dłużnika należącej dnia 22 kwietnia dnia 27 maja i 30 czerwca 1879 każdym razem o godz. przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 340 złr. w. a. a do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego

Horodenka dnia 31 grudnia 1878.

(1787 1—3) **Edykt.**

L. 2488. Wzywam wierzycieli upadłości Leiby Zwerdlinga kramarza w Stryju aby swoje wiarzytelności chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były do dnia 18 kwietnia 1879 stosownie do ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 29 kwietnia 1879 o godzinie 10tej rano w ck. sądzie tutejszym do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 28 lutego 1879.

Ck. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy

Majeranowski.

(1806 1—3) L. 338/R. s. o.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu szkolnym Drohobyckim opróżnione:

a) w powiecie Drohobyckim.

1. Przy szkole etatowej w Łużku dolnym z roczną płacą 300 złr. (z tego 174 zł. 88 ct. w gotówce dochód z gruntu szkolnego wartości 35 złr. 40 ct.; 3 sągi drzewa wartości 14 złr. 40 ct.; naturalia w wartości 75 złr. 33 ct.) i wolnem pomieszkaniem.

2. Przy szkole etatowej w Stebniku z roczną płacą 300 złr. (z tego 276 złr. w gotówce i 21 m. 58 dcm.) (6 sągów n. a) drzewa wartości 24 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

3. Przy szkole filialnej w Tynowie z roczną płacą 250 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

b) w powiecie Turczańskim.

Przy szkołach etatowych w Chaszczowie, Ilniku, Jabłonce niżnej, Libuchorze, Wołczem i Wysocku wyżnem z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przy szkołach wymienionych wykonują dotyczące rady szkolne miejscowe.

Kandydaci lub kandydatki o powyższe posady się ubiegający, mają podania swe w należyte dokumenta zaopatrzone mianowicie w wykazy lat służby z pobraniem należytości, zatwierdzonego przez dotyczące urzędy gminne, wnieść w sposób wskazany Art. 3 ustawy kraj. dto. 2 V 1873 w terminie najdalej do końca kwietnia 1879 do rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu.

Ck. Rada szkolna okręgowa

Drohobycz dnia 7 marca 1879.

(1781 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4521. C. k sąd powiatowy w Husiatynie na prośbę c. k. uprz. gal. akc. banku hip. we Lwowie, w celu zaspokojenia sum: 147 zł. 42 ct. w. a. i. t. d. z pn. przedsięweźmie egzekutywną sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 89 w Husiatynie położonej, według Dom II i VII pag. 457 i 74 Nr. 12 i 13 haer. dłużnika Gerschona Majmona własnej, wymienionej wierzytelności za hipotekę służącej, w trzech terminach dnia 17 kwietnia, 15 maja i 11 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie przed poł. pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach, na których ta realność niżej ceny wywołania sprzedana nie zostanie. 2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 5 500 zł. 3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 5.500 zł. to jest sumę 550 zł. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po ukończeniu licytacyi będą im zwrócone. 4. Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionem terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć. 5. Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 czerwca 1879 o 10 godz. przed poł. z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą. Resztę warunków licytacyi i wyciąg z ksiąg gruntowej można przejrzeć w registraturze sądu. O tem zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipot. do rąk własnych tych zaś wierzycieli hipot. którzyby po dniu 2 listopada 1878 do księgi gruntowej weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub inne w tej sprawie wydać się mające uchwały wcale lub dość wcześnie doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. Leona Adlersteina w Husiatynie i niniejszym edyktem.

Husiatyn 25 stycznia 1879.

(1821) **Obwieszczenie.**

L. 788. C. k. sąd obwodowy jako handlowy wiadomo czyni, że zostaje na dniu dzisiejszym wpisaną w rejestr firm pojedyńczych firma: „Ignacy Matusiński" dla handlu towarami bławatnemi i galanteryjnemi w Rzeszowie.

Rzeszów 27 lutego 1879.

(1825) **Ogłoszenie.** L. 23.

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej, dla gminy katastralnej Łęg dnia 15 marca 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Tarnów dnia 4 marca 1879.

(1827) **Edykt.**

L. 3469. Ck. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia książki gruntowej w gminie katastralnej Horod rozpocznie dnia 20 marca 1879 o 9 godzinie rano.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw za stósowne uzna.

Kosów 11 marca 1879.

(1819) **Ogłoszenie.**

L. 12. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Wadowicach zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katat „Przeciszów" z osadą „Koło-Lipowieckie".

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą przed Komisyą hipoteczną na dniu 21 marca 1879 i następnych, w których dalsze dochodzenia miejscowe przeprowadzone będą.

Wadowice 10 marca 1879.

(1828 1—3) **Edykt.**

L. 1511. Ck. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 21 marca, 24 kwietnia i 30 maja 1879, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 13 w Maziarni położonej na 895 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 90 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko dnia 21 lutego 1879.

(1822 1—3) **Edykt.**

L. 1716. Ck. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 831 w Tarnopolu położonej dłużników Michała i Maryi Krzywy własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 782 złr. $2^1/_2$ ct. wal. austr.

Wadyum 78 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Tarnopol dnia 19 lutego 1879.

(1826 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8627. W dniach 31 marca, 28 kwietnia i 26 maja 1879 każdym razem o 11 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Berla Schiffman w kwocie 40 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 24 w Jezierzance położonej, Janka Derkacza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 250 złr., poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 25 złr., a bliższe warunki licytacyjne tudzież akta opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów 25 grudnia 1878.

(1768 1—3) **Ogłoszenie.** L. 7832.

Franko Jodłowski z Zazdrości uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wojtka Dobrańskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla 5 grudnia 1878.

(1831 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8997. C. k. Sąd powiatowy Tłumacz podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania kwoty 100 zł. a. w. z pn. na rzecz Mjżesza Geilera odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 52 w w Łokutkach w dniach 4 kwietnia 6 maja 3 czerwca 1879.

Cena szacunkowa wynosi 220 zł. a. w. wadyum 22 zł.

Tłumacz 20 grudnia 1878.

(1778 1—3) **Edykt.**

L. 9554. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości że wsprawie egzekucyjnej Ozyasza Schütza przeciw Kaszczukowi pto 115 złr. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 628 w Horodence położonej ciała tabularnego niestanowiącej do pomienionego dłużnika należącej dnia 18 marca dnia 22go kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o 9 godz. przed południem,

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 372 zł. w. a. a do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego

Horodenka dnia 30 grudnia 1878.

(1844 1—3) **Edykt.**

L. 12379. Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia publicznem edyktem Augusta hr. Dunin że w załatwieniu prośby Wolfa Linic z dnia 20 lutego 1878 l. 9568 uchwałą z dnia 23 lutego 1878 l. 9565 wydanym został nakaz zapłaty sumy wekslowej 8500 złr. w. a, z 6% od 17 marca 1876 i kosztami sądowemi 16 złr. 88 ct. i dla tegoż kuratorem adw. Dr. Bieliński ze substytucyą adw. Dr. Żukotyńskiego ustanowiony.

Z uwagi, że powyższy nakaz zapłaty Augustowi hr. Duninowi nie do rąk własnych, lecz jedynie do rąk pełnomocnika Kuczkowskiego doręczony został, wzywa się w myśl dekr. nadw. z dnia 11 maja 1833 l. 2612 zb. u. s. tegoż Augusta hr. Dunina, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 14 marca 1879.

Doniesienia prywatne.

(1808 2—3) L. 1512.

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy magistracie tarnowskim posady sekretarza z płacą roczną 1000 złr. w. a. prowizorycznie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający sie o tę posadę winni złożyć dowody odbytych egzaminów rządowych prawnopolitycznyhh, dotychczasowej praktyki i przedłożyć zarazem metrykę urodzenia.

Podania winny być wniesione po dzień 3 kwietnia 1879 do magistratu tutejszego za pośrednictwem tej władzy, do której kandydat stoi w stusunkach służbowych.

Tarnów d. 1 marca 1879.

(1809 2—3) L. 1512.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady budowniczego przy magistracie tarnowskim z płacą roczną sześćset zł. w. a. rozpisuje się niniejszem po dzień 3go kwietnia 1879 konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni obok metryki urodzenia przedłożyć świadectwo ukończonej techniki odbytych należycie egzaminów i dotychczasowej praktyki.

Podania osób, nie zajmujących posady publicznej, wnieść należy w terminie powyższym wprost do Magistratu, w przeciwnym zaś razie, za pośrednictwem władzy przełożonej.

Tarnów 1go marca 1879.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 grudnia 1878 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

dnia 2 i 3 kwietnia 1879, o godz. 9 ½ przed południem

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

W dniach licytacyi zastawy ani wydawane, ani karty zastawnicze odnawiane nie będą.

Lwów, dnia 8 marca 1879.

(1668 2—3)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie opłaconym)



(1043 5—6)

Jedyne czyste i bez dodatku krochmalu
sławne wiedeńskie

DROŻDŻE

z fabryki St. Marx.

AD. IG. MAUTNERA i SYNA.

Konkurencya usiłująca osiągnąć tak doskonały wyrób suchych drożdży bez krochmalu, okazała się do dziś niemożliwą. — Wyrób ten jest wyłączną tajemnicą sławnej fabryki. Dla tego też mimo że o kilka centów wyrób droższy, pieczywo wyrabiane z drożdży sławnych pp. Mautnerów, jest nieocenione i nieprześcignione w porównaniu z fabrykatami na innych drożdżach powstałemi.

Na święta wielkanocne wysyłam 400—500 takich posyłek pocztą, a to ażeby świeżość zachowały, w jednym dniu. Upraszam przeto wielce Szanowną moją klientelę o wczesne zamówienia, by można wygotować pisemną ekspedycyę, a tem samem znacznie ułatwić wysyłkę. (1804 1—?)

KAROL BAŁŁBAN we Lwowie

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (4 21—100)

PARA KONI 7—8 lat, szpakowatych, pięknych, zdrowych, spokojnych, są do nabycia. Bliższa wiadomość: Ulica Stryjska Nr. 2, od furmana. (1285 3—4)

Władysław Postępski

ukończony politechnik wiedeński, inżynier miejski i konces. budowniczy

w Stryju

otworzył prywatne biuro budownicze, przyjmuje zamówienia do wykonania planów, kosztorysów, przeprowadzenia budowli i wszelkich robót wchodzących w zakres budowniczy — tak w miejscu jako też w okolicy.

1840 1—3)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

(5619 6 6)

Nowości.

Nakładem
Księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Kaczkowski Zygmunt. **Graf Rak.** Powieść 3 zł.
Masłowski Wacław **Dido.**
(Szkice kaukazu) **Ostatni książe Swanecyi.** Powieść 2 zł. 40 ct.
(Szkice Kaukazu) **Zela.** Powieść z życia Czeczeńców 2 zł. 40 ct.
Tańce salonowe. Praktyczny Poradnik dla Tańczących, ułożył Ar. Kl. 80 ct
Lama Jana. Rozmaitości i powiastki 2 zł.
Choroby Galicyi od roku 1867 1878. Serya druga (odrębna całość 2 złr.
Jeszcze kilka egzemplarzy pierwszej seryi do nabycia po zł. 2.

Pod prasą:

Dobry ton. Przewodnik towarzyski i salonowy, według dzieła „Savoir vivre“ przez panią d' Aleg, dla polskiej publiczności opracowała H. W. Cena **2 zł.**

(1637 2—3)

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniebane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie: ordynuje od 9tej do 12tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysela lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (3 21—100)

Doktor Feliks Czerwiakowski

w roku bierzącym podczas sezonu kąpielowego ordynować będzie

w Gleichenbergu.

(1767 1—3)

Ekonom człowiek pewny i zdolny w swym zawodzie, poszukuje posady, odwołuje się na rekomendacye swych poprzednich służbodawców. — Wiadomość udzieli **Józef Birkle, Lwów Rynek nr. 40.** (1597 3 5)

Na sprzedaż nasienie

Buraków

sto kilo po 20 złr., w Chlebiczynie polnym, poczta i stacya kolejowa Zabłotów, z odstawą do stacyi kolejowej — za worek 50 ct.

(1735 2—4)

Taniej anizeli w lecie

Kalafiory włoskie

w dużych prześlicznych różach
poleca handel
St. Markiewicza
w Rynku l. 42. (881 6—5)

Najsilniejsze, niezawodne

Drożdże prasowane

po 60 ct. za pół kilo

również wszelkie towary kolonialne, **w najlepszej jakości a najtaniej** poleca handel

St. Markiewicza w Rynku l. 42.

(1710 2—10)

TH. JACOBIEGO

likier ziołowy przeciw

hemoroidom

uniwersalny środek leczniczy dla cierpiących na hemoroidy, kolki hemoroidalne, dolegliwości żołądka, zaflegmienie i wyrzuty zaskórne wszelkiego rodzaju, brak apetytu, zatkania, kłócia (kolki), śledzienicę, wątrobę i hipochondryę.

(Polecony od wielu lekarzy)

Cena flaszki 1 zł. 10 ct. Na prowincye za nadesłaniem przekazem pocztowym 1 zł. 60 ct. przesyła się franco.

General Depot bei
Julius Graetz

Wien VI Mariahilferstrasse 79.

(971 15—19)

Na międzynarod. wystawie **w NORYMBERGII 1877** największa i jedyna premia wystawionych **rozsadów chmielowych.**	**H. MELZER,** ajent dla chmielu i rozsadów chmielowych z **SAAZU** (w Czechach).	Wystawa regionalna **w FÜRSTENFELD 1878** dyplom honorowy i premia wystawionych **rozsad i sprzętów.**

Niniejszem zawiadamia wszystkich P. T. interesowanych, że przesyłka moich

Rozsadów chmielowych z Saazu

(powszechnie uznanych i kilkakrotnie premiowanych)

od połowy kwietnia rozpoczyna. Zamówienia proszę nadesłać w należytym czasie. Za wyborność takowych gwarantuję. Wyjaśnienia i broszury co do sposobu uprawy gratis. (497 8—10)

Uwiadomienie.

Następujące homeopatyczne dzieła Dr. A. Kaczkowskiego są do nabycia: *we Lwowie* w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, Milikowskiego, Richtera i Wilda, w aptece pana Mikolascha i u wydawcy; *w Krakowie* w księgarni p. Friedleina i w aptece p Stockmara; *w Warszawie* w księgarni pp. Gebethnera & Wollfa i Orgelbranda; *w Petersburgu* w centralnej homeopatycznej aptece p Fleminga.

1. Teoretyczna i praktyczna **„Nauka Homeopatyi“** dla lekarzy i światłej publiczności w 2 tomach, drugie wydanie, cena 8 zł. w. a.
2. **Poradnik dla matek** o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób dzieci, cena 1·50.
3. **Broszurka** o leczeniu cholery azyatyckiej, cena 25 cnt.
4. **Broszurka** o dyecie homeopatycznej, c. 15 ct.
5. **Broszurka** o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej, przeciw ospie owczej, przeciw wściekliźnie, cena 50 cnt.
6. **Broszurka** o stosownym użyciu łaźni parowej, cena 20 cnt.

(273 2—6)

Administracya dóbr **Pawłosiów,** stacya **Jarosław**

ma do sprzedania:

1. **Buhajki** rasy **„shorthorn“.**
2. **Buhajki** rasy **„szwyc“.**
3. **Barany** pełnej i trzy ćwierci krwi, rasy **Keltschańskiej** owiec mięsnych, tudzież
4. **Nasienie moharu.**
5. **Nasienie żółtych buraków pastewnych.**
6. **Nasienie** białej olbrzymiej **marchwi pastewnej.** (1847 1—3)

Chromografy

c. k. uprz. patent.

A. Ungerera

w Wiedniu.

Główny skład dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie u ***J. Jürgensa***

Cennik i opis sposobu używania bezpłatnie.

(1839 1—4)

Proszki Dr. Caneau

przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćcowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków

Główny skład w aptece
T. TOROSIEWICZA
we Lwowie.

(186 7—6)

PODZIĘKOWANIE.

Gmina miasteczka **Jaryczowa nowego** składa niniejszem **Bankowi wzajemnych ubezpieczeń „SLAWIA“** ogólne podziękowanie, za udzieloną gminie sikawkę najnowszej konstrukcyi o czterech kołach wraz z wszelkiemi przyborami w łącznej wartości 560 zł, w. a., i za zesłanie dnia 8 marca 1879 tutaj swych Delegatów z oddziałem straży ochotniczej ogniowej Lwowskiej dla ukonstytuowania takowej straży i u nas, niemniej obuczenia jej członków obejścia się z sikawką i sposobu używania takowej: za co łączymy serdeczne Bóg zapłać.

Juliusz Lödl
Henryk Obmiński.

Obwieszczenie.

(806)

C. k. komisya asenterunku koni Nr. 3 we Lwowie, przy ulicy Zielonej Nr. 14, zakupuje przez miesiąc marzec do 15 czerwca b. r. 82 sztuk **2 i 3 rocznych koni lepszej rasy** dla kawaleryi.

Ceny: według wartości takowych do kwoty 225 zł. w. a.

W tym celu zaprasza się niniejszem właścicieli koni, tudzież trudniących się chowem koni.

Jako **dnie asenterunkowe** wyznaczone są targi tygodniowe **we wtorek i piątek** przed południem.

Kilkanaście butelek
starego miodu
(30-letniego)
nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO
plac Halicki. (7136 15—?)

Garbarnia LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wypr[illegible]ionych.

L. H. Małecki

[illegible] elu Angielskim. (281 17—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.